

Komunikat WKO

Wojewódzki Komitet Obrony w Gdańsku w dniu 14 sierpnia 1982 r. ocenił sytuację społeczno-polityczną na terenie Trójmiasta i województwa.

Podkreślono, że mimo nawoływania przeciwników socjalizmu do zakładania normalnego rytmu życia codziennego, praca w zakładach województwa przebiega normalnie.

Stwierdzono, że w dniu 13 sierpnia br. w godzinach popołudniowych nieliczne awanturnicze grupy podjęły próbę zorganizowania w centrum Gdańska demonstracji ulicznej, usiłując wciągnąć do niej przechodniów i członków załóg zakładów powracających z pracy. Za miar ten nie powiódł się.

Wezwania do rezygnacji się demonstrantów nie odniosły skutku. W wyniku działań sił MO rozproszono grupy zakłócające porządek publiczny, przywracając w krótkim czasie spokój na ulicach Gdańska.

W stosunku do zatrzymanych organizatorów i najbardziej aktywnych uczestników zajęć zostaną wyciągnięte konsekwencje zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wojewódzki Komitet Obrony zwraca się do mieszkańców Trójmiasta i województwa z przekonaniem, że nadal będą wykazywać społeczną odpowiedzialność i rozważę w trosce o eliminowanie tego wszystkiego, co szkodzi wspólnym interesom ludzi pracy, co zakłóca porządek społeczny i spokój mieszkańców.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBRONY W GDAŃSKU

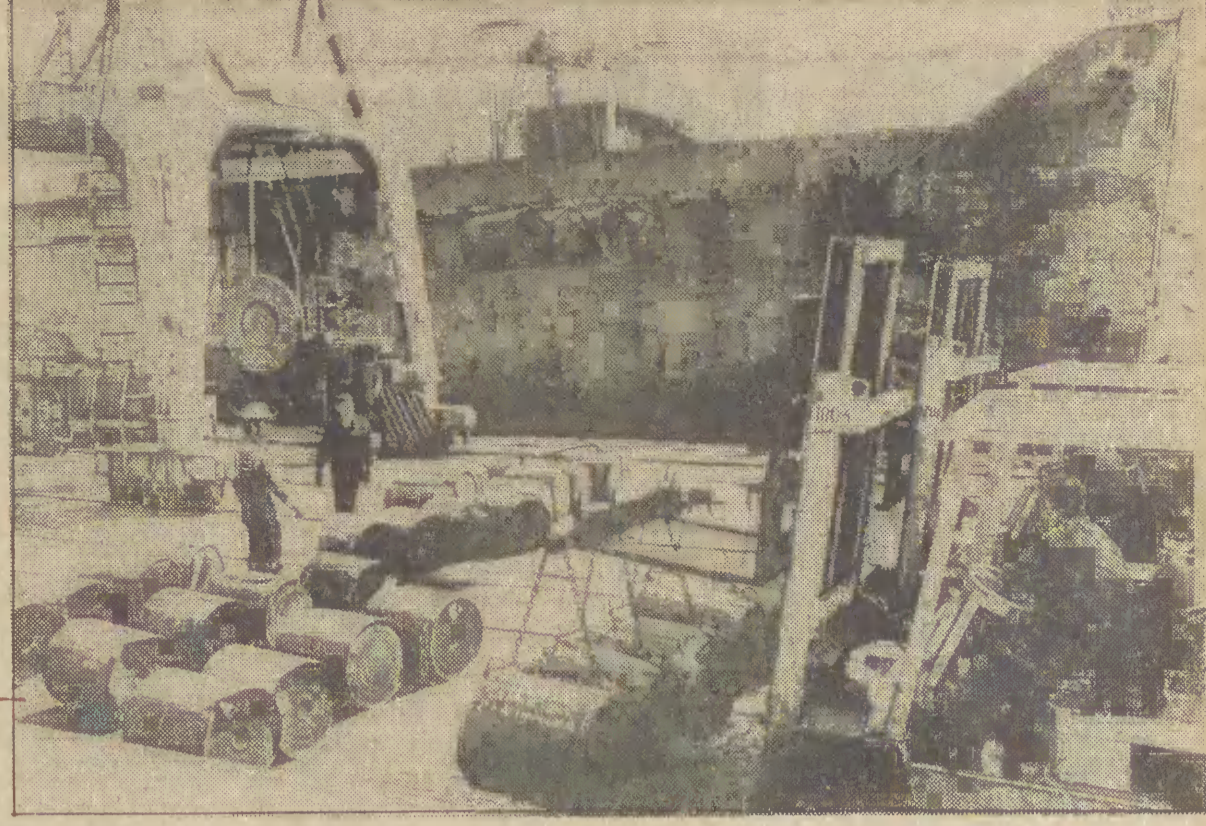
Informacja Głównego Urzędu Statystycznego Sytuacja gospodarcza kraju w lipcu 1982

W lipcu br. sytuację gospodarczą kraju określają następujące zjawiska:
● utrzymujące się, stopniowe hamowanie spadku produkcji przemysłu przetwórczego i utrwalony od początku roku wzrost produkcji przemysłu wydobywczego oraz przemysłu drobnego;
● wzrost wydajności pracy mierzonej produkcją sprzedaną przemysłu na 1 zatrudnionego;
● wcześniejsze niż w ub. latach

znia i początek akcji skupu zbóż oraz pogorszenie stanu roślin okopowych spowodowane upalną i bezdeszczową pogodą;
● wzrost zatrudnienia w stosunku do czerwca br. i zwiększające się zapoźbowanie na nowych pracownikach;
● pokrycie potrzeb wynikających z kurti zaopatrzenia przy częściowym przywróceniu do wolnej sprzedaży niektórych asortymentów reglamentowanych towarów.

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego (w cenach stałych) w lipcu br. była o 4,8 proc. niższa niż w lipcu ub. roku, przy czym, tak jak w poprzednich miesiącach wystąpił wzrost produkcji przemysłu wydobywczego o 6,8 proc., a produkcja przemysłu przetwórczego była niższa o 5,7 proc. Produkcja przemysłu drobnego wzrosła o 1,3 proc. sezonowy spadek produkcji w lipcu w stosunku do czerwca związany z sezonem urlopowym był w bieżącym roku mniejszy niż w poprzednich latach.

W okresie styczeń-lipiec br. produkcja sprzedana przemysłu (w cenach stałych) była niższa niż w analogicznym okresie ub. r. o 7,3 proc.



Przy nabrzeżu Rumuńskim w porcie gdańskim trwa aktualnie załadunek sody kaustycznej na statek „Kuźnica” przez brygę dokerów Jana Browarczyka.

Fot. M. Zarzecki

PZPR - ZSL - SD

Pełna zgodność w ocenie piątkowych wydarzeń

Wczoraj zebrała się w Gdańsku Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych. Udział w obradach komisji wzięli: I sekretarz KW PZPR Stanisław Bejger, sekretarz KW PZPR Czesław Stefanski i Mieczysław Chabowski, z ramienia ZSL — prezes WK ZSL Bogusław Droszcz oraz członek Prezydium WK ZSL Jerzy Schwarz. SD reprezentowali wiceprzewodniczący WK SD Stawomir Dalka i sekretarz WK Andrzej Lewiński. W obradach uczestniczył także przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Leon Lendzion oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku doc. dr hab. Lech Bednarski.

Uczestnicy narady byli zgodni w ocenie tego, co wydarzyło się w piątek na ulicach Gdańska stwierdzając, że przeciwnicy socjalizmu wyraźnie tracą bieżącą społeczność mimo wysiłków wspieranych przez instruktów obcych radiostacji. Przedstawiciele partii i stronnictw jednomyślnie poparli organizatorów zamieszek. Wyrazili gorące podziękowanie społeczeństwu Wybrzeża za wykazaną odwagę i obywatelską postawę w dniu 13 sierpnia br.

Wyrazili ponadto przekonanie, że społeczeństwo Wybrzeża biorąc aktywny udział w rozwiązywaniu trudności życia codziennego, nie ulegnie kolejnym nych przez siły porządkowe. Organizatorzy zajęć nie znaleźli poparcia ani wśród załóg fabrycznych ani w społeczeństwie. Stąd ograniczony zarówno co do ilości uczestników, jak i zasięgu przebieg piątkowych zajęć.

Tematem posiedzenia była ocena sytuacji politycznej w województwie gdańskim, w tym ocena piątkowych zamieszek w Gdańsku. Przewidywano wspólną działalność polityczną w najbliższym okresie. Obszerna informacja o przebiegu piątkowych zajęć złożył I sekretarz KW PZPR Stanisław Bejger. Wskazał on na męły zasięg awantur ulicznych, szybko zlikwidowa-

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 159 (7830) 16 sierpnia 1982 r. Cena 5 zł

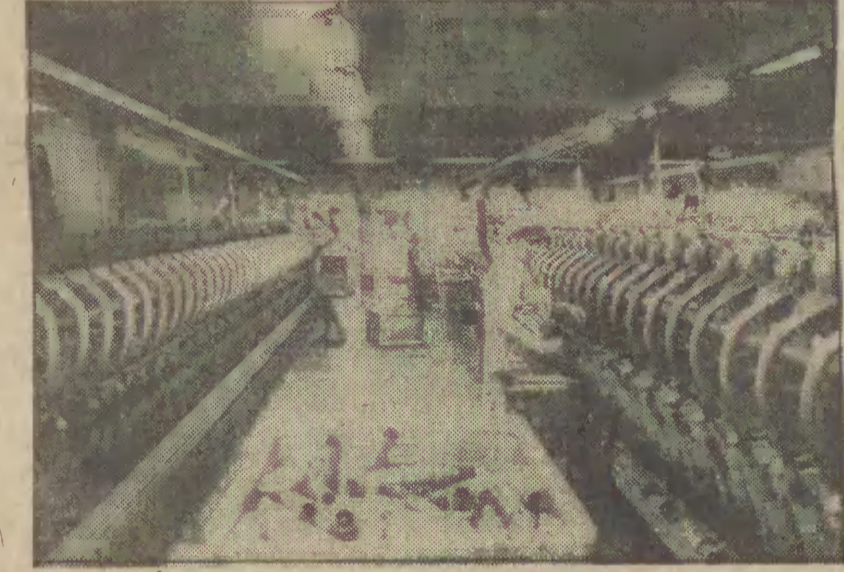
Komunikat MSW

13 bm. w kraju panował ład i porządek. Był to kolejny normalny dzień pracy.

Jedynie w Gdańsku, Warszawie, Nowej Hucie i Wrocławiu spokój został naruszony przez awanturnicze grupy, usiłujące bezskutecznie wywołać większe zakłócenia. Działalność ta nie zyskała wsparcia ze strony społeczeństwa, które w początkach zachowań w spokój społeczny widzi zagrożenie dla normalizacji w kraju.

Wobec bezskuteczności wezwań do zaniechania aktów zakłócających porządek publiczny, milicja była zmuszona przystąpić do interwencji. Porządek został przywrócony. Osoby zachowujące się agresywnie, nie reagujące na wezwania organów porządkowych zostały zatrzymane.

W toruńskim „Merinotexie”



N/z: hala automatycznych przewija rek przędzy.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej jutro zachmurzenie będzie duże z wielkimi przelotnymi. Miejscami przelotne opady deszczu z możliwościami burz. Temperatura od 12 st. rano do 21 st. w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane południowo-wschodnie skrajające na południowo-zachodnie.

Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex” produkuje przede wszystkim — elastowłókninę, elastorowaną oraz ze sturpcentowej weny. Planu pierwszego półroczia niestety nie wykonano — surowiec nadszedł zbyt późno, żeby nadrobić zaległości, a poza tym do pełnego zatrudnienia zabrakło 300 osób, przede wszystkim przedek oraz pracowników działów pracowniczych. Ale w ostatnim okresie w „Merinotexie” nastąpiło wiele odczuwalnych zmian na lepsze, a jeszcze większych można się spodziewać w przypadku wdrożenia do końca reformy gospodarczej.

Reforma rynku pod semaforem!

W EJCIE w rok 1982 z kompletnym zdezerogalizowanym rynkiem, z ogromną nadwyżką „gotowego” pieniądza, która przy ówczes-

nych cenach wystarczała teoretycznie na wykupienie połowy rocznej produkcji rynkowej — nie ułatwiła wdrażania w handlu reformy gospodarczej. Pozostawienie przedsiębiorstwom samodzielności i swobody co do tego, „czym i jak chcą handlować, z jednoczesnym pozabawieniem ich dobrodziejstw” rozdzielnika okazało się niemożliwe.

Po podwyżkach cen i uzyskaniu równowagi rynkowej w niektórych grupach towarów szanse przyspieszenia reformy w handlu teoretycznie wzrosły. Tym niemniej w opracowanym niedawno przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i usług raporcie mówi się nadal głównie o blokadach utrudniających ten proces. Za podstawową z nich re sort uznaje spadek produkcji i związaną z tym lukę inflacyjną, którą ocenia na ok. 10 proc. globalnych dochodów ludności.

Trudno ocenić, jak wielkie jest ryzyko, że wolna gra rynkowa mogłaby skończyć się fatalnie dla słabszych przedsiębiorstw, a w konsekwencji również dla ludności, zwłaszcza tych województw, gdzie produkcja rynkowa jest niewielka i gdzie jej struktura zaspokaja tylko określone fragmenty popytu. Wydaje się wszakże, że resort bardzo poważnie bierze pod uwagę także niebezpieczeństwo, decydując się na dzielenie 2/3 towarów zwyższo-

Uroczystości kościelne na Jasnej Górze i w Kalwarii Zebrzydowskiej



N/z: kazanie wygłasza prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp. Telefoto CAF — Andrzej Rybczyński

Papież pozdrawia pielgrzymów na Jasnej Górze

Jan Paweł II, który przebywa w letniej rezydencji w Castelgandolfo, przemawiał — jak w każdą niedzielę — do wiernych z okazji modlitwy na Anioł Pański. Zwracając się do Polaków, papież powiedział: „po zdrowiam wszystkich rodaków tu obecnych a nade wszystko zgromadzonych na Jasnej Górze pielgrzymów nieszych, pielgrzymujących pod jednym hasłem: pomagamy jubileuszowym trudem Ojcu Świętemu i Ojczyźnie. Bóg zapłać”.

15 bm. tradycyjne uroczystości kościelne święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zgromadziły w Częstochowie na Jasnej Górze pielgrzymów z różnych regionów kraju i z zagranicy: duchowieństwo, kapłanów i zakonników. Uroczystości miały charakter szczególny, przypadający bowiem w roku 600-lecia obecności cudownego obrazu Matki Boskiej w klasztorze paulińskim na Jasnej Górze.

Podczas sumy pontyfikalnej, którą celebrował metropolita wrocławski.

(Dokończenie na str. 2)

Między wrogością a rozsądkiem

D O tej akcji namawiali wcześniej przygotowane ulotki. Radio „Wolna Europa” inspirowało co, jak i gdzie na leży robić, by przeciwstawić się władzy, a społeczeństwo pogrążyć w kolejnych dniach niepokojów. Można się więc było spodziewać, że na ulice znów wyjdą „niezadowoleni”. Z czego? A no głównie z tego, że życie wraca do normy, że pracujemy kiedy czas pracować, wypoczywamy kiedy czas wypocząć, zaś dyskutujemy, gdy ku temu właściwa pora. Można było się spodziewać, że wyjdą podminować z takim trudem odzyskiwaną równowagę, by zaminować, że oni, przedstawiciele „Polski podziemnej” istnieją, nie poddają się i nie zamierzają ulec żadnym „frontom porozumienia”.

robotników, ani mieszkańców, ani licznych wczasowiczów... Nie tylko przekór społeczny demonstrantów się zmienia. Zmienia się i to najważniejsze — stosunek przeciwnego obywatela do tych, którzy demonstrują i tych, którzy stają w obronie prawa. Mielismy możliwość obserwować nie widzianą od dawna dezaprobatę szarych obywateli

dla tych z procami i kamieniami, którzy za wyczerkownym okryciem „model Czerwone Brygady 82” starali się ukryć swoją twarz. Dezaprobatę ta wyrażała się m.in. w słowach, jakie padały z tłumy oczekujących na tramwaj bądź autobus: skoneczcie z tym, dość awantur, dość tego!

Nie przeszkodziło to „Wolnej Europie” liczyć gdańskich demonstrantów w tysiącach i mówić, że walki na ulicach Gdańska trwają, kiedy już dawno nie było po nich śladu.

Nie bagatelizujemy jednak sprawy. W polskim kotle wrze. Za plecami młodych awanturników niezbyt zdających sobie sprawę z tego co czynią i jakie to może mieć konsekwencje w szerszym wymiarze stoja jednak ku-

dzie, którzy pieką na wolnym ogniu swa polityczną pieczęć a jak nas uczy historia, im bardziej ogień wygasa, tym bardziej niebezpiecznych gotowi się podjąć akcji by go podtrzymać. By podtrzymać wśród ludzi mit podziemia, opozycji, a samym sobie udowodnić, że jeszcze nie wszyscy stracone, że ich może „być sora”. Gotowi w tym celu wyko-

lem chęci znalezienia wspólnego języka. Nie ludźmy się, nie tylko ten pomnik i ta data będą profanowane. We wspomnianych ulotkach mówi się o innych okazjach. Każda bowiem jest do bra. Święta czy kościelne. W jednym z nich stoja wymienione i „cud nad Wisłą” i święto Matki Boskiej Częstochowskiej.

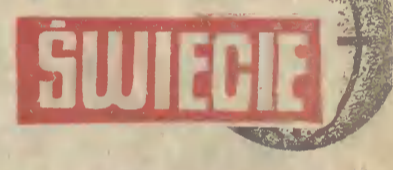
Wiąre w powrót spokoju, powrót Polski i Polaków w nurt normalnego życia — a za normalne nikt już nie uważa tego sprzed sierpnia 1980 i grudnia 1981 — opieramy głównie na odzyskaniu przez nas wszystkich ochoty do pracy w jednym państwie, do jego przekształcenia w duchu pokoju i sprawiedliwości. Wiare te podbudowują rozdzaje się komitety porozumienia narodowego, łączące ludzi nie według przynależności partyjnej lecz chęci pracy dla swego kraju. Władze państwowe widzą w nich prawdziwych reprezentantów społeczeństwa, pozwalających sementować wszystkie siły dla dobra przemian jakich już jesteśmy świadkami i jakie nas oczekują. Ogół Polaków coraz wyraźniej widzi, że tej pozytywnej zmianie polskiej rzeczywistości nie służy rzucanie na ulicach kamieniami.

Tym razem data taką miała stać się rocznica wybuchu robotniczych strajków w roku 1980. Strajków, które różne miłoścy, lecz przecież nigdy nie likwidację socjalistycznej Polski. A miejsce rocznicą akcji? Oczywiście pomnik Stoczniovców. Pomnik, który miał się stać symbolem pojednania narodu. Symba-

Spotkanie gen. W. Jaruzelskiego z przedstawicielami organizacji rolniczych Wzrost aktywności produkcyjnej rolników

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI spotkał się 14 bm. z przedstawicielami instytucji i organizacji rolniczych. Tematem spotkania była aktualna sytuacja w produkcji rolniczej oraz przedsięwzięcia podejmowane w celu dalszej aktywizacji produkcyjnej gospodarstw, zaopatrzenia rolników w żywność i usprawnienia rynku produktów rolnych.

Informacje o dotychczasowym przebiegu zniw i obecnych tendencjach produkcyjnych minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Jerzy Wojtecki oraz kierownik Wydziału Rolnictwa KC PZPR — Stanisław Zięba podkreślił, że dzięki pracowitości rolników, sprzyjającej pogodzie oraz różnorodnym uruchomieniom przez państwo form pomocy dla rolnictwa, zbory zbóż posięgają szybko i sprawnie. Konczą już te roboty gospodarskie w pasie centralnej Polski, a w całym kraju skończono ogółem ponad 70 proc. zbóż. Planują one, a zwłaszcza żyta, lepiej niż w roku ubiegłym; ziarno jest wysokiej jakości. Znacznie wyższy niż w roku poprzednim jest skup zboża, choć ze względu na duże potrzeby należy go nadal intensy-



ZAMACHY BOMBOWE W LIBONIE

W niedzielę, 15 bm. w godzinach wieczornych w Lizbonie dokonano dwóch zamachów bombowych.

W odstępnie 3 minut w przedstawicielstwo zachodniemieckich linii lotniczych „Luthansa” i francuskich „Air France” eksplodowały silne ładunki wybuchowe. Jak wynika z oświadczenia rzecznika policji, ofiar w ludziach nie było, lecz straly materialne są znaczne.

IRAK ZABLOKOWAŁ GŁÓWNY IRAŃSKI PORT NAFTOWY

Jak podaje francuska agencja AFP, prezydent Iraku Saddam Husajn oświadczył w Bagdadzie, że Irak wywołał blokadę głównego irańskiego portu naftowego — kanał cówki nurucgi i urządzeń przetadunkowych na wyspie Charg (w północnej części Zatoki Perskiej). Błokada sprawiła lotnictwo irańskie. Prezydent zapowiedział, że do wyspy nie będą dopuszczane żadne tankowce, bez względu na to, pod jaką banderą pływają.

TURCJA ŻĄDA EKSTRADYCCJI 118 SWOICH OBYWATELI

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Terciumen” minister spraw wewnętrznych Turcji, Cevdet Mentles, oświadczył, że Turcja wyostawała do różnych krajów żądanie ekstradyccji 118 Turków oskarżonych o różne przestępstwa. 75 spośród nich przebywa w Niemczech z pochodnic. Według ministra, chodzi o kryminalistów, którzy po wojskowym zamachu stanu z września 1980 r. zbiegli za granicę.

ECHA WOJNY O FALKLANDY

Argentyna wystąpiła w ONZ z protestem przeciwko agresywnym poczynaniom brytyjskiej marynarki wojennej w rejonie Wysp Falklandzkich. W ciągu ostatnich dni okręty brytyjskie wielokrotnie — jak stwierdziło — zatrzymywały argentyńskie statki rybackie i zmuszały je do opuszczenia „strefy zamkniętej”, którą Londyn wprowadził jednostronnie wokół Falklandów. W liście skierowanym do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, Argentyna wezwwała Wielką Brytanię do rokowań w sprawie przyszłości Wysp Falklandzkich.

(Dokończenie na str. 2)

Ilu jest Polaków na świecie?

O D czterech lat zespół naukowców z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. dr. Wojciecha Wrzesińskiego prowadzi żmudne prace nad przygotowaniem dokumentacji i informacji (statystycznych, demograficznych, historycznych, socjologicznych itd.) niezbędnych dla opracowania pierwszego „Atlasu polonijnego”.

(Dokończenie na str. 2)

WKRAJU

ZAKONCZENIE FESTIWALU CHOPINOWSKIEGO W DUSZNIKACH

15 br. w Dusznikach Zdroju zakończył się XXVII Festiwal Chopinowski. W ostatnim dniu festiwalu wystąpiła orkiestra symfoniczna na Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Józefa Wilkomirskiego oraz solistki: Ewa Osińska (Wielka Brytania) oraz Elżbieta Karas — Kraszel.

100 TYS. ZWIEDZAJĄCYCH NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

Przeszło 10 tys. osób zwiedziło odbudowane wnętrza Zamku Królewskiego w Warszawie, po ich udostępnieniu publiczności w październiku ubiegłego roku. Codziennie, prezentowany w zamku ekspozycja obrazująca dzieje odbudowy oraz historyczne losy zamku, a także meble i cenne przedmioty użyte w czasie prac przy odbudowie, ogląda ok. 300-500 osób, a w dni wolne od pracy dwukrotnie więcej.

ZMARŁ ADAM WAŻYK

13 br. zmarł w Warszawie w wieku 76 lat Adam Ważyk, poeta, prozai, eseista i krytyk literacki, tłumacz.

Dorobek literacki A. Ważyka obejmuje kilkanaście zbiorów poezyj, sztuki sceniczne i tomy esejskie, z których najbardziej znane to: „Złoty Naparstek” i „Złoty Naparstek”. Był laureatem licznych nagród literackich.



W powieści, że „luryci rozdeptują Tatry” nie ma wiele przesady. Można się o tym przekonać na Kasprowym Wierchu, gdzie ze wszystkich wysokogórskich szlaków, tu jest największy ruch. Najwięcej turystów zwiększa się wielokrotnie w wolne soboty i niedziele. Niz: prawdziwi turyści już dawno nie są w Tatrach sami. CAF — Stanisław Mamol — Teletoto

Flota PZM - zarobkowa Przewozy na obcy rachunek

Mimo trudnej sytuacji na światowym rynku frachtowym, niezłymi wynikami ekonomicznymi legitymuje się flota trampowa płynąca pod znakami Polskiej Żeglugi Morskiej i Spółki „Żegluga Polska”. W lipcu br. statki to przewożyły 2,2 mln ton ładunków masowych, a w ciągu siedmiu miesięcy tego roku już 15,2 mln ton, realizując zadania planowe w 102,8 proc.

Tradycyjnie najwięcej ponownie przewieziono węgla — 3,8 mln ton, następnie importowanych fosforatów i apatytów — 3,5 mln ton oraz zboż i pszz — 2,9 mln ton. Ładunków płynnych, a więc ropy i siarki przewieziono 2,8 mln ton. Natomiast znacznie mniej niż w latach poprzednich było importowanej rudy — 1,7 mln ton. Po raz pierwszy w historii flota trampowa przewiozła w tym roku więcej ładunków na rachunek obcych kon- trahentów — 7,8 mln ton niż dla polskiego handlu zagranicznego 7,4 mln ton. Fakt ten świadczy o operatywnym działaniu wszystkich służb eksploatacyjnych Spółki „Żegluga Polska”. Tak więc polskie tramy z floty instrumentalnej zamieniły się we flotę zarobkową.

Szejk w areszcie

W tych okolicznościach szczytniejsza trampa coraz częściej pływają daleko od kraju między innymi portami i krajami do których w poprzednich latach nie zawiązywały. Ostatnio np. 12-literszy „Koponia Moszczenica” zawiązał pasaż trójceniowy z Kilonii (RFN) do Arabii Saudyjskiej. Do tej pory w tym rejonie świata operowały prawie wyłącznie duże zbiornikowce szczytniejszego armatora.

A oto dalsze przykłady: 26-literszy „Ziemia Lubuska” płynię z Kandy do Sydney po węgiel dla włoskiego odbiorcy, „Ziemia Wielkopolska” zabierze z Togo — portu Kpeme — losofory do Europy, a 52-literszy „Uniwersytet Jagielloński” już od dłuższego czasu krąży po morzach i oceanach świata. Po wyładunku węgla we Włoszech uda się na ładunek zboża do Buenos Aires i Baha Blanca w Argentynie, a następnie pobierze ładunek w Singapurze zwiózając do ty ładunek na Tajwan, 10 km. zawiązał do portu Teichung. Następnie „Uniwersytet Jagielloński” uda się do Japonii.

Reforma pod semaforem

(Dokończenie ze str. 1) rynek wynika również z podjętych zobowiązań wobec górników, młodych małżeństw i rolników, nie mówiąc o lokalnie wprowadzanych zasadach regulacji, czy ograniczeniach sprzedaży.

DRUGIM powodem, dla którego przedsiębiorstwa handlowe nie bardzo kwapią się, aby zostać sternikami, żeglarzem i okrętem, jest monopolistyczny układ po stronie partnera — producentów. Doświadczenia z arbitralnym narzucaniem cen umownych poszczególnym przedsiębiorstwom powodują, że chętniej w działaniu one się w obligatoryjnym zrzeszeniu opartym autorytetem resortu i jedynie negatywną opinią komisji sejmowej spowadawała, że zrzeszyły się dobro- wolnie.

Z ogromnym trudem również przełamany jest utrwalaony przez lata po- dział rynku na trzy wielkie organizacje. Nadal CZSS „Spolem” zajmuje się praktycznie wyłącznie rynkiem zwyrodnym w miastach, zrzeszenie przed- siębiórstw handlu wewnętrznego — z rynkiem artykułów przemysłowych, a „Samopomoc Chłopska” — rynek- iem wiejskim. Należy się więc zao- dzic z diagnozą resortu, iż wszystkie te zjawiska tworzą wyłom w realizacji kompleksowej reformy rynku.

Nie powinno to jednak przekreślać niektórych jej zasad, zwłaszcza w codziennej działalności przedsiębiorstw i w metodach ich działania. Podstawa- wa sprawa, to respektowanie zasady rachunku ekonomicznego. Raport re- sortu stwierdza, że zaczyna on już od- działywać na zachowanie się przed- siębiórstw. Efekty tego nie są jeszcze widoczne. Wręcz przeciwnie. Zamknię- cie placówki handlowe, jednostronność podwozy towarów, lekceważący stosunek do klienta, nudzące się ekspedientki w jednych sklepach i kolejkę przed dru- gimi stwarzają wrażenie pewnego chaosu organizacyjnego, poliwierającego niezbyt efektywne wykorzystanie za- rown o bazy materialnej handlu, jak i jego pracowników. Najcięższy w tym wszystkim jest fakt, że większość

przedsiębiorstw, mimo tych ewiden- tnych przeciw braków, osiągnęła w I półroczu dobre, a nawet bardzo do- bre wyniki finansowe.

SZRÓDŁEM wzrostu są przede wszystkim marże. Okazuje się np., że średnia marża handlowa w artykułach przemysłowych wynosiła w I kwartale br. ok. 13,5 proc., a więc tyle samo co rok temu, przynosiła jednak dochody znacznie wyższe w wyniku wzrostu cen, jako podstawy obliczenia tej mar- ży. Zarejestrowano przy tym — stwier- dza raport resortu — znacznie niższy od przewidywanego wzrost kosztów handlowych. Tak więc handel korzysta- no na pozornie wprowadzanej refor- mie znacznie więcej niż jego klient- ów.

SZANS dla reformy rynku poszu- kiwać należy nie tyle w handlu, co w produkcji. Chodzi nie tylko o zwiększenie jej wolumenu, ale przede wszystkim o zmianę struktury. Nadal bowiem zbyt wiele zdolności pro- dukcyjnych zaangażowanych jest w

tworzenie dóbr inwestycyjnych lub za- patrzonych, a zbyt mało pracuje bezpośrednio dla rynku. Częściowa można ten problem rozwiązać w sa- mym systemie ekonomiczno-finanso- wym. W niewielkim stopniu np. aktual- ny system podatkowy oddziałuje na zmiany struktury produkcji na korzyść towarów rynkowych. Wprowadzenie ulg w podatku dochodowym mogłoby tu w dość istotny sposób zmienić sytuację. Połączona z dotacjami w kształcie handlu, kumulacje wszystkie negatywne zjawiska związane z wdrażaniem re- formy, bez względu na to czy wyni- kają one z przyczyn obiektywnych, czy też są rezultatem opóźnień, zanied- bań i błędów w samym systemie re- formacyjnym. Trzeba jednak pamiętać, również, że właśnie za pośrednictwem handlu następuje konfrontacja reformy z potrzebami społecznymi.

JANUSZ KOTARSKI PAP

Wzrost aktywności produkcyjnej rolników

(Dokończenie ze str. 1)

Uczestnicy spotkania wskazywali na znaczenie zwiększonych w ostatnich miesiącach dostaw na wieś węgla, niektórych maszyn rolniczych, cemen- tu, a także artykułów żywnościowych dla zmiennych. Nadal niewystarczające są jednak dostawy nawozów mineral- nych, środków ochrony roślin, mate- riałów pokrywających oraz wielu ar- tykułów przemysłowych dla rolników, głównie odzieży i obuwia roboczego. Jakość sprzętu rolniczego i części za- miennych produkowanych przez nie- które zakłady jest zła, są liczne re- klamacje; doszło nawet do wstrzyma- nia produkcji snopowięzalek w po- znańskiej fabryce maszyn żniwnych. Również braki w ogumieniu utrudnia- ją w niektórych jednostkach rolni- czych przebieg żniw.

Uczestnicy spotkania wysunęli po- nadto szereg ciekawych wniosków i inicjatyw, które powinny przynieść rolnictwu i gospodarce żywnościowej niemały pożytek. Minister rolnictwa zo- bowiązany został do ich rozpatrzenia i stosownego wsparcia.

Podkreślając wielką wagę rolnictwa i gospodarki żywnościowej w wycho- dzeniu z kryzysu, Wojciech Jaruzelski pozytywnie ocenił wzrost aktywności

Uroczystości kościelne

(Dokończenie ze str. 1)

ski arcybiskup Henryk Gulbinowicz, kazanie wygłosił prymas Polski arcybiskup Józef Glemp. Mówił on o znaczeniu święta Wniebowzię- cia.

W uboższej części kazania po- święconej chłopom polskim, prymas podkreślił ich wielką rolę w życiu narodu, który żył wia. Konieczna jest wszechstronna pomoc dla ich pracy. Miłość do uprawianej ziemi — powiedział — to moralny obowia- zek rolnika, bo z takiej miłości: rodzi się chleb, który ma wyżywić

Międzynarodowe Spotkania Chóralne w Gdańsku

Dzisiaj o godz. 19 w Sali Miesz- czanek Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, w ramach V Międzynarodowych Spotkań Chóralnych Gdańsk 82, char. „La Polonica Udine- se” pod dyrekcją Giuliano Madessio z Włoch. W repertuarze zespołu znajdują się utwory muzyki sakralnej i świeckiej, opracowania pieśni ludowych, m. in. Piemontu i regionu Friuli. Chor za- prezentuje się także w Wejherowie, w kościele w rynku, jutro o godz. 19.15. (zfm)

„Most rudowy”

Na podstawie specjalnej umowy między Polską Żeglugą Morską w Szczecinie a Hutą w Linzu, tramy PZM mają przewieźć w najbliższych latach 4 mln ton rudy dla Austrii. Od półtora roku stółki szczytniejszego arma- tora, realizując kontrakt przewozić rudę w relacji Oxelosund — Szczecin. Pow- stał prawdziwy „most rudowy”.

W relacji tej systematycznie pływają masowce „Budowlany” i „Rolnik”. Ostatnio most ten wzmocnił trzeci sta- tek „Kopalnia „Złotówka”. Statki PZM przewożą w br. 340 tys. ton rudy, a do końca roku mają jeszcze przewieźć dalszych 350 tys. ton.

Pełna zgodność w ocenie wydarzeń

(Dokończenie ze str. 1)

próbowi prowokacji i skieruje swoją aktywność na rzecz budowania porozumienia narodowego. W tym kierunku zmierzają będą wszystkie działania polityczne partii i stronnictw politycznych w najbliższych dniach. Temu celowi służą też będące przyspieszenie powołania do ży- cia w województwie gdańskim Tym- czasowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Ustalono wspólnie, że już 17 br. odbędzie się zebranie zespołu inicjującego powoła- nie rady.

Dyskusja wzorczyła raz jeszcze potwierdziła, że zarówno PZPR jak i ZSL oraz SD są całkowicie jedno- myślnie co do kierunków budowania po- rozumienia narodowego w naszym kraju, jak i kierunków działań zmie- rzających do tego oczekiwanego prze- cież społeczeństwo celu.

Podczas gdy w okresie styczeń—czer- wiec o 7,6 proc., w okresie styczeń—maj o 8,7 proc., a w okresie styczeń—kwiecień o 10,2 proc.

Począwszy od maja br. w przemyśle występuje wzrost wydajności pracy mierzonej produkcją sprzedaną na jed- nego zatrudnionego. W lipcu br. wy- dajność była niższa o 1,4 proc. (w po- równywalnym czasie pracy o 4,9 proc.) od wydajności z lipca ub. r.

Upłył i brak deszczu wpłynęły w rolnictwie z jednej strony na przyspie- szenie dojrzewania zbóż i stworzyły korzystne warunki dla prac żniwnych, z drugiej — spowodowały wystąpienie na przeważającej części obszaru kraju niedoboru wilgoci w glebie, co bardzo niekorzystnie wpłynęło na stan roślin okopowych. Niemal jednocześnie dożyły zboża ozime i jare, co spowodowało znaczne spóźnienie prac polowych. W wyniku wcześniejszych żniw już w lipcu rozpoczęło akcję sku pu zboż.

Skup żywności rzeźnego wyniósł w wa- dzie poobojowej w przeliczeniu na mięso w lipcu br. 130,3 tys. ton i był niższy o 7,2 proc. niż w lipcu ub. r. w wyniku drastycznego spadku skupu drobiu — aż o 84,2 proc. Skup żywno- watego był o prawie 32 proc. wyż- szy, a wierzniwego o 4,3 proc. Skup mleka o 3,1 proc. wyższy niż w lipcu ub. roku, natomiast skup jaj był niż- szy o 33,8 proc.

W okresie styczeń—lipiec br. w us- polecznieniu budowlanictwie mieszka- niowym oddano do użytku 55,3 tys. mieszkań o powierzchni użytkowej 2,9 mln m kw., tj. o 31,1 proc. mniej- szej niż w analogicznym okresie ub. roku. Jednocześnie nastąpił znaczny wzrost budownictwa in- dywidualnego ze środków własnych ludności.

Przewozy ładunków przez uspołecz- nione przedsiębiorstwa transportu wy- niósł w lipcu br. 89,7 mln ton ładun- ków, tj. o 15,7 proc. mniej niż w lipcu ub. r. Polskie Koleje Państwowe normalnotorowe przewiozły o 3,2 proc. mniej ładunków, a transport sa- mochodowy o 24,3 proc. mniej.

Wzrost cen zaopatrzeniowych i de- talicznych w I półroczu br. wpłynął na wzrost cenowość większości przedsiębiorstw uspołeczniczonych. W I półroczu osiągnęły one zysk w wy- sokości 622 mid zł, podczas gdy w I półroczu ub. roku występowała strata wynosząca 28 mid zł. Z uzyskanego zysku 390 mid zł przedsiębiorstwa

Prasa poranna doniosła

NARADA SEKRETARZY EKONOMICZNYCH KW PZPR

Pod przewodnictwem sekretarza KC PZPR Manfreda Gorywody oraz z udziałem kierownika Wydziału Ekonomicznego KC Stanisława Gębali, w ub. sobotę toczyły się obrady sekretarzy ekonomicznych KW PZPR, na temat radacny partyniej w sferze gospodarki. Podkreślono, że najważniejszą w gospodarce jest pełna realizacja programu społeczno - ekonomicznego IX Zjazdu partii, przełamania kryzysu i przywrócenie równowagi gospodarczej. Na naradzie przedstawiono założenia planu 3-letniego, które będą poddane szerokiej dyskusji.

SPOTKANIE W SPRAWIE POLSKICH ZOBOWIĄZAŃ KREDYTOWYCH

O odbyły się w Warszawie rozmowy pomiędzy przedstawicielami zachodnich banków komercyjnych i przedstawicielami Ministerstwa Finansów, Handlu Zagranicznego i Banku Handlowego. Rozpatrywano problem polskich zobowiazań kredytowych przypadających do zapłaty w 1982 roku. Obie strony wyraziły przekonanie, że wyniki rozmów stanowią dobrą podstawę do zawarcia w najbliższym czasie odpowiedniej umowy.

BEZPŁATNE PODRĘCZNIKI DLA 2,5 MLN DZIECI

Ponad półowa uczniów szkół podstawowych — 2,5 mln dzieci — korzystać będzie w nadchodzącym roku szkolnym z bezpłatnych podręczników. O co roku na własność, otrzymując będą książki dzieci najmłodsze z 0 i I klasy. Pozostali uczniowie zwracają będą książki pod koniec roku szkolnego, będą im one bowiem wypózycone na czas nauki. Przyniesie to znaczne oszczędności papieru, który będzie wykorzystany na inne wydawnictwa szkolne i uczniowskie.

ARESztOWANO GRUPĘ AUTORÓW NIELEGALNYCH WYDAWNICTW

Służba Bezpieczeństwa w Biłymstoku zatrzymała grupę osób, które zajmowały się wydawaniem i kolportowaniem nielegalnych ulotek, pism i in- nych wydawnictw sygnowanych podpisem Zarządu Regionu NSZZ „Solidar- ność” w Biłymstoku.

BANK ŚWIATOWY O SYTUACJI GOSPODARCZEJ

Z opublikowanego w Waszyngtonie raportu Banku Światowego wynika, że sytuacja w gospodarce światowej nie tylko nie poprawia się, ale nadal pogorza. W krajach uprzemysłowanych utrzymuje się recesja i ta trudna sytu- acja odbija się na gospodarce trzeciego świata, w związku z spadkiem zapotrzebowania na surowce, zmniejszającymi się możliwościami eksportu i złyimi perspektywami otrzymania kredytów handlowych.

Informacja GUS

(Dokończenie ze str. 1)

przekazały na podatek dochodowy. Mimo zmiany cen utrzymują się na- dal duża dopłaty do działalności przed- siębiórstw. W I półroczu br. przed- siębiórstwa uzyskały z budżetu pań- stwa 378 mid zł dopłat, w tym w przemysle spożywczym 109 mid zł, w transporcie i łączności 65 mid zł, w przemysle węglowym 43 mid zł.

W obrotach handlu zagranicznego w cenach bieżących, z krajami socjali- stycznymi w lipcu br. eksport wyniósł 30,2 mid zł, a import 43,1 mid zł. W porównaniu z lipcem ub. r. nastąpił wzrost eksportu o 3,3 proc. i spadek importu o 9,1 proc.

Eksport do krajów kapitalistycznych wyniósł 29,3 mid zł, import 27,5 mid zł (w porównaniu z lipcem ub. roku spadek eksportu o 3,1 proc., wzrost importu o 7,1 proc.).

Przeciętne zatrudnienie w podsta- wowych gałach w gospodarce uspołecz- nionej — w przemyśle, budownictwie, transporcie i łączności oraz handlu — było w lipcu br. niższe o 435 tys., tj. o 5,4 proc., niż w lipcu ub. roku. Natomiast w porównaniu z czercem br. przeciętne zatrudnienie w lipcu br. było wyższe w przemyśle o 13,9 tys., w budownictwie o 7,4 tys., w transpor- cie o 3,2 tys., a w łączności o 0,8 tys.

Na rynku pracy zanotowano dalszy wzrost liczby zapotrzebowania zakła- dów pracy na nowych pracowników. Liczba wolnych miejsc pracy wynosi- ła w końcu lipca 307,5 tys., podczas gdy w lipcu ub. r. 168,8 tys.

Przeciętna płaca z rekompensatami pracowniczymi (bez rekompensat dla członków rodzin) w podstawowych gałach — w przemyśle, budownictwie, transporcie i łączności oraz handlu — wyniosła w lipcu br. 10 828 i wzrosła w porównaniu z lipcem ub. roku o 3473 zł, tj. o 47,2 proc. Przeciętna płaca z rekompensatami w kwielniu br. wynosiła 10 482 zł, w maju br. 10 625 zł, w czerwcu br. 10 795 zł.

W cenach porównywalnych sprzedaż detaliczna w lipcu br. była mniejsza o ok. 18 proc. od sprzedaży w lipcu ub. r., w tym towarów niewyżności- wych o ok. 30 proc. Sprzedaż żywno- ści zmalała o ok. 13 proc., nota- miast sprzedaż alkoholu wzrosła o ok. 30 proc., w związku z przywróceniem do wolnej sprzedaży części asorty- mentów wyrobów spirytusowych.

Sytuacja na rynku towarów żywno- stowych w lipcu br. nie uległa istot- nym zmianom. Zaopatrzenia w ar- tykuły objęte regulacją pokrywały potrzeby wynikające z wydanymi kart zaopatrzenia. Pogodziła się struktura asortymentowa dostaw mięsa. Wylę-

czono z regulacji niektóre gatunki wódek i papierosów. Zróżnicowana była sytuacja w za- opatrzeniu w inne artykuły żywnościowe. Brakowało m.in. herbaty, mączki ziemniaczanej, deserów, adżywek dla dzieci. Brak dostaw z importu spo- wodował, że na rynku nie było w ogóle większości przypraw. Podobnie, jak w poprzednich miesiącach brakowało win importowanych. Poprawiło się zaopatrzenie w mięska i przetwo- ry mleczne. Duże były dostawy warzyw i owoców.

Poprawiło się zaopatrzenie w środki czystości i higieny osobistej natomiast zaopatrzenie rynku w inne towary nie- żywnościowe nie uległo poprawie. W dalszym ciągu utrzymywał się ostry deficyt obuwia i niektórych asorty- mentów odzieży.

PAP

Ilu jest Polaków?

(Dokończenie ze str. 1)

Pytanie: „Ilu jest Polaków na świecie?” ciągle bowiem nie ma dokła- dnej odpowiedzi. W ostatnich latach liczba Polonii szacowana na 10 mln osób, naukowo jednak nie zgadza- ją się w ocenach — podają np. liczbę 14-15 mln osób. „Atlas polonijny” powstaje pod patronatem Polskiej Akademii Nauk — dzieło zwi- erzać będzie ok. 120 kartogramów, wraz z komentarzem i, osem naj- wiekszych i mniejszych — słow- iem wszystkich — skupisk polonijnych na świecie. Wiele kłopotu sprawi- ustalenie dokładnych danych staty- stycznych — np. według oficjalnych danych demograficznych w Austrii żyje tylko 461 Polaków. Polskie dane i materiały wykazują, że austria- cka Polonia liczy co najmniej 10 tys. osób. Rozbieżności w statystyce wynikają stąd, że w licznych kra- jach Polaków uważa się tylko o- soby urodzone w Polsce — ich dzie- ci natomiast już za własnych obywateli. „Atlas polonijny” ukaze do- kładny obraz wychodźstwa polskie- go od XVIII wieku do współczes- ności. PAP

SPRAWY SPRAWKI

BYK W OPOLU

Do opolskiej rzeźni przywieziono byka, który nie myślał kapitulować przed perspektywą rychłej śmierci. Najpierw zaatakował dwóch pracow- ków, a potem wzburzył go wyjeżd- zający właśnie czerwony samochód dyrektora. Byk popędził za samochodem do miasta, goniony przez pracow- ników rzeźni i milicjantów. Zwierze sia- ło poptoch na głównych ulicach. W końcu — nie było innej rady — mu- siano byka zastrzelić.

MIĘSNA AFERA

Na terenie Kombinatu PGR Trzcian- ka w woj. piłskim, milicja ujawniła trojkę kombinatorów, którzy opuścili się przekroczenia uprawnień w zakre- sie dysponowania mięsem, wydając zezwolenia na zakup większych jego ilości poza przydziałami. Zygmunta P. b. dyrektor kombinatu, Tadeusz K., kierownik zakładu usług spojalnych kombinatu oraz byrgadzista masarni Joachim H. w ciągu 6 mie- sięcy ub. r. nie dopełniając obowią- zku stosowania prawidłowych cen de- talicznych na mięso i jego wyroby, spowodowali straty na rzecz kombi- natu w wysokości 2 mln 800 tys. zł. Byrgadzista ponadto zagarnął ponad tonę mięsa i wyrobów, wykorzystując nadwyżki nie ewidencjonowane w ma- gazynach. Cała trójka azerystów sta- nie przed sądem.

KATARZYNA DOBROWOLSKA

Walka o Złoty Naparstek czyli moda na jesień i zimę

(Korespondencja z Paryża)

W tym sezonie, również haftowanym. Jednym słowem dekoracyjność, fantazja, bogactwo kolorów. Jeśli chodzi o kolorystykę strojów — zdecydowane pierwszeństwo pro- jektanci skłonną są przyznać czerni, ale bardzo modny jest również czer- wony, kolor luksy, koronkowy, szary, zgaszony zielony, terakota, rdawny brąz. Kolory wyższe na populację i wieczór, spokojniejsze na dzień.

W sumie więc moda bardzo kobie- ца, na co dzień wygodna i praktycz- na, na wieczór — fantazyjna, różno- rodna, elegancka.

OD DIORA DO LAROCHE... A oto z czym występują najwięk- sze paryskie firmy haute couture. Przykłady tylko z kilku na 23 rywaliz-ujące ze sobą: Dior — proponuje modę pełną sprężystości, niespodzianek, uwodzi- cielską i delikatną. Spódnice od kró- kich i prostych po obfite do pół tydki. Talia obniżona, biust podkreślony.

Ważnym elementem modowej wal- ki o Złoty Naparstek jest jednocześnie walka o nabycie, o pieniądże. Już przed pokazami do prasy parys- kiej zaczęły docierać pierwsze infor- macje o tym, co haute couture chce zapropnować kobietom na najbliższą jesień oraz zimę. I znów powtarza się sytuacja, utrzymująca się w mo- dzie już od kilku lat: nowe tendencje są tylko potwierdzeniem dotychczas- wych, z pewnymi różnicami — głow- nie w szczegółach.

CO MODNE W PARYŻU?

A więc modne są ciągłe kostiumy sportowe, choć nie mają już tak klas- ycznego charakteru jak przed 2 czy 3 laty. Często góra i dół w różnych kolorach (również łącznie kraty z gładkim materiałem i kraty z pepi- łą) i z różnych tkanin, żakiety o zróż- nicowanej długości — od króciutkich, tylko za talie, do długich, zakrywają- cych biodra. Podobnie spódnice — krótkie, wąskie, nad kolano, często portfelowe, zapinane asymetrycznie i długie do pół tydki, obfite, faldziste, ze skosu.

Kto odnajdzie dokumentację?

W związku z koniecznością opracowania dokumentacji technicznej modernizacji al. Niepodległości w Sopocie na odcinku od ul. Malczewskiego do granic Gdyni — Przedsiębiorstwo Dróg i Zieleni w Sopocie poszukuje dokumentacji technicznej bądź inwentaryzacji wiaduktu nad torami PKP w Kamiennym Poloku. Wiadukt wymaga przebudowy. Ustalenie jego nośności, bez znajomości zbrajenia (władzek sta łowych), jest prawie niemożliwe, a przynajmniej spowodowałoby konieczność przeprowadzenia bardzo kosztownych prac (m. n. odcięcia betonu na poszczególnych elementach konstrukcyjnych).

Instytucje, które w przeszłości zajmowały się realizacją ww. obiektu, uległy rozwiązaniu bądź reorganizacji. Praktycznie niemożliwym to odszukanie tej dokumentacji.

Ponieważ jak dotychczas wszystkie starania PDIZ w celu jej odszukania nie dały rezultatu, przedsiębiorstwo liczy na odzew i pomoc osób będących onais uczestnikami budowy wiaduktu. Może one wiedzą gdzie znajduje się jego dokumentacja?



Nareszcie temperatura nieco zelzała, ale może być znacznie chłodniej. Na wszelki wypadek jednak dobrze zrobić sobie pamiątkową „latkę” gdy woda jeszcze ciepła. Fot. M. Zarzecki

REPORTERZY Informują

Jak informuje oficer dyżurny KW MO, w sobotę, 14 bm. wydarzyło się 7 wypadków drogowych, doszło do 8 kolizji, zanotowano 2 pożary. 15 bm. zdarzyły się 2 wypadki, doszło do 5 kolizji i miał miejsce 1 pożar. Straty w wyniku kolizji wynoszą około 250 tys. zł. W sobotę i niedzielę zatrzymano 20 osób nietrzeźwych.

DZIECKO BEZ OPIEKI

14 bm. w Gdańsku na ul. Radarowej 6-letni Damian Ch., jadący na rowerze bez opieki osoby dorosłej, zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w samochód „Żuk”. Dziecko z obrażeniami brucha odwieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dzisiaj rano w okolicach Szemuda doszło do groźnego wypadku samochodowego, w którym jedna osoba poniosła śmierć, a 6 zostało rannych.

„Diosep” i „Afanisep” w walce z robactwem

RZADKO się zdarza, aby aż tylu mieszkańców, tak wielkiej gromadzie jak jest Trójmiasto, miało jeden i ten sam problem — co zrobić z insektami, które zadomowiły się w mieszkaniach? U jednych można spotkać karaluchy, u innych mrówki tarasowe, a jeszcze innych pschy. Nie wszyscy lubią zupę z wkladką w postaci mrówki czy karalucha i chętnie wytapiliby w swoich domach te robaki, ale niestety nie wiedzą czym. Dawniej można było kupić w sklepie jakiś środek w aerozolu i na pewien czas chociaż mieć spokój. Dzisiaj, niestety w sklepach chemicznych pustko. Podobnie rzecz ma się z muchami, które stały się w tym roku plagą stołową i buletów oraz ze szczurami i myszami, staliśmy mieszkańcami piwnic szczególnie w Śródmieściu Gdańsku. Wyzwaniem do san-epidu i prosienie o radę nie skutkuje, ponieważ tutaj niewiele mogą pomóc. Co w takim razie należy zrobić? Do kogo się zwrócić? Czym zwalczać wszelkiego rodzaju „nsekty” i gryzonie?

Z tymi pytaniami zwrócić się do kierownika Usług Gdańskich Zakładów Dezynfekcji, Dezynsekcji i Derazytacji Daniela Woynowskiego oraz dyrektora technicznego Gdańskich Zakładów Chemicznych „Organa” — Fregata Tomasz Martyni. Jak poinformowano mnie, w Zakładach DDD do zwalczania karaluchów i mrówek środków jest wystarczająca ilość i starczą one na 4 województwa: gdańskie, elbląskie, słupskie i kośczińskie. Oczywiście chodzi tu o środki do dezynsekcji kompleksowej, którą można przeprowadzić w sklepach, w obiektach służby zdrowia itp. Ale co z prywatnymi mieszkaniami, jak ludzie mają sobie radzić?

Mogą zgłaszać się do zakładu — mówi Daniel Woynowski — w miarę możliwości będziemy starali się im pomóc. Przeprowadzenie dezynsekcji w jednym mieszkaniu nie jednak nie daje. Musielibyśmy przeprowadzić ją w kilku mieszkaniach naraz. Nie jest to sprawa prosta. Gdzie podejrzewa się ludzi, którzy na kilkadziesiąt godzin musieli opuścić mieszkanie.

POZOSTAJE więc tylko jedno wyjście. Po prostu w sklepach powinny znaleźć się środki insekto-bójcze w małych ilościach, by każdy mógł własnymi siłami w sobie w domu tepić robaki. Przecież niekoniecznym muszą być środki w aerozolu, których w tym roku praktycznie Gdańskie Zakłady Chemiczne nie produkowały ze względu na brak odpowiednio go składnika importowanego z dewizy.

Zostanie jednak wznowiona ich produkcja — jak zapewnił mnie dyrektor techniczny Zakładów Chemicznych „Organa” — Fregata Tomasz Martyni — od połowy września, kiedy to wspomniany środek zostanie sprowadzony z RFN. Już od przyszłego miesiąca mówi Tomasz Martyni — będzie można kupić w sklepach, w torebkach foliowych bardzo dobry preparat o nazwie „Diosep”. Miejmy nadzieję, że nie są to tylko przysłówne obiecianki-canki.

Jeśli chodzi o pschy, to można ponownie dostać środek na nie — „Afanisep”. Nazwę tę trzeba zapamiętać, bo niestety panie, obsługujące w sklepach chemicznych, nie wiedzą co stoi aktualnie na półkach za nimi.

Pamiętamy wszystkie dobre czasy, kiedy to w każdej stolówce, bulecie czy sklepie wisiały sznury owadobójcze. Niestety ich też nie można i nie będzie można kupić. Brak po prostu środków do ich produkcji.

„Oby tylko do wiosny, kiedy to ma się rozpocząć — jak poinformował mnie Tomasz Martyni — ogólnopolska akcja dezynfekcji, dezynsekcji i derazytacji zlecona przez Ministerstwo Zdrowia. Na razie musimy sobie radzić sami. Ponadto najbardziej skuteczną na karaluchy są świerszcze. Może warto spróbować?” (en)

Na kolonii jak u mamy

NA 74 koloniach wypoczywa w Gdańsku około 12 tys. dzieci, z południa Polski. Wakacje nad morzem są dla nich nie lada atrakcją, tym bardziej że jak na razie pogoda dopisuje. Nie tylko plaża, woda i słońce są głównym punktem dnia na kolonii.

„Odwiedziłam jedną z nich w Szkole Podstawowej nr 66 we Wrzeszczu. Przy wejściu „kontrola”.

— Do kogo, pani idzie? — pyta mnie jedna z kolonistek. — Ja zaprowadze.

— Skąd jesteście? — staram się w wycieczkę rozmowa. Z Sosnowca. Niektórzy byli już w Gdańsku kilka razy. Ja jestem pierwszy.

— Podobna się wam na kolonii? — Jasna, jest bardzo ładnie. Chodzi my na plażę. Jeździmy na różne wycieczki. Dzisiaj np. byliśmy w Malborku. Po południu pan od wfu organizuje rozgrywki sportowe w piłkę i ringo. A wieczorem bawimy się na dyskotekach. Raz zwiadażaliśmy Gdańsk nocą.

— Cukierków macie dużo? — Tak. Codziennie na podwieczerek mamy cukierki albo jabłka.

Doszliśmy do gabinetu kierowniczk kolonii mgr Barbary Dudzińskiej. Jesteśmy w tej szkole już czwarty raz. Większość uczestników to dzieci

z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych „Sosnowiec”. Pracę dydaktyczną prowadzą w oparciu o sekcje: sportową, kulturalno-oświatową i higieniczno-porządkową. Nie mamy kłopotów z wyżywieniem. Otrzymałymi z Wydziału Oświaty karty żywnościowe, a Wydział Handlu Urzędu Miejskiego za pewnit nam przydziały. Zaopatrzenie jest w miarę dobre.

— Są podobne kłopoty z zeszytami i piłkami dla kolonii? — My tego nie odczuwamy. Zaopatrzyliśmy się w bloki listowe, poza tym urządzamy dzieciom konkursy malarskie na asfalcie. Jeżeli chodzi o piłki, to szkoła zostawiła nam do dyspozycji cały swój sprzęt sportowy, którego jest wystarczająca ilość.

Rano o godz. 7.30 jest gimnastyka, potem apel. Po śniadaniu jeżeli nie „dzieci na plażę, jedziemy zwiadaż ciekawe miejscowości lub obiekty woj. gdańskiego. Byliśmy w Kartuzach, Malborku, na Helu, w Sztutowie. Dzieci oglądały zabytki Oliwy Głównej Miasta. Po obiedzie i ciszy organizujemy zajęcia w grupach o profilu sportowym, lub konkursy rysunkowe oraz festiwale. Mielśmy również kilka spotkań z ciekawymi ludźmi. Wczorzym dzieć bawią się na dyskotekach.

W sali gimnastycznej rozgrywane jest turniej piłki siatkowej między najstarszymi grupami dziewcząt i chłopaków.

— Często urządzacie turnieje sportowe? — Pytam zawodników rezerwowych.

— Od początku kolonii rywalizujemy w grupach o zajęcia i miejsca. Poza tym po każdej wycieczce organizujemy konkurs rysunkowy na temat miasta, które zwiadażaliśmy. Za zajęcia I, II i III miejsca otrzymujemy stodyczkę. Warto więc walczyć.

Po turnieju dziewczynki zaprowadziły mnie do sali, w której śpią razem z wychowawczynią. Sala bardzo czysta.

— Wszystko sprzątały same? — Tak. Chcemy zająć miejsce w konkursie czystości. Najbardziej podobają się nam dyskoteki i oczywiście plaża. Szkoda, że pogoda trochę się popsuła.

Program tej kolonii nie jest niczym nowym. Na każdej z nich tak mniej więcej przedstawia się plan dnia. Dzieciom do szczęścia nie potrzeba zbyt wiele, jeżeli jeszcze słodczyki, dzięki dodatkowym przydziałom mają wystarczającą ilość.

Zgubiono - znaleziono

11 bm. we Wrzeszczu zgubiono portfel z dużą sumą pieniędzy. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot zguby pod adres podany w portfelu Gdańsk-Morena, ul. Pieciewska 20 D.21.

15 lipca przy ul. Mickiewicza we Wrzeszczu zgubiono legitymację ZBoWiD oraz legitymację opiekuna społecznego. Wiadomość Gdańsk — Przymarże ul. Piastowska 106 H 13, Jan Markowski.

Na zaczątek własnego dobytku

Nadal nasza redakcja spełnia dobre uczynki dzięki funduszom, przeznaczonym na cele społeczne, a zgromadzonym na ubiegłorocznej Loterii Domnikańskiej. Naszym gościem był Sławek C. — sierota z Domu Dziecka, któremu z racji osiągnięcia pełnoletniości podarowaliśmy własny koc na zaczątek własnego dobytku. Mamy bowiem nadzieję, że kształcący się w szkole młodzieniec w odpowiednim czasie otrzyma własne mieszkanie na podstawie książki PKO, również utrudowanej przez „Wieczór Wybrzeża”.

Mogą zgłaszać się do zakładu — mówi Daniel Woynowski — w miarę możliwości będziemy starali się im pomóc. Przeprowadzenie dezynsekcji w jednym mieszkaniu nie jednak nie daje. Musielibyśmy przeprowadzić ją w kilku mieszkaniach naraz. Nie jest to sprawa prosta. Gdzie podejrzewa się ludzi, którzy na kilkadziesiąt godzin musieli opuścić mieszkanie.

Też coś! Anatol w malinach czyli dlaczego prasa kłamie?

W IARYGODNOŚĆ dziennikarza uzależniona jest, niestety, w dużej mierze, od jego informatorów. Przy zbieraniu informacji reporter musi złożyć przysięgę, że pracował oni bardzo ofiarnie. Wskutek awarii koparki i poważnego uszkodzenia urządzenia wynikły w trakcie robót komplikacje. Ludzie aby dotrzeć na czas, pracowali w wolną sobotę i niedzielę.

— No tak. Po czym wzięli do ręki „Wieczór Wybrzeża” i przeczytali że z ich winy ruch tramwajowy opóźnił się o dwa dni!

— Drobniak! Wiedzenie było proście pokazane palcem na WPRWiK, jego pracownikowi wpełchnął do maliny i Anatola zrobić w Karolu, nie wysłać jak najszybciej tramwaju na trasę.

ANATOL

Wszystko sprzątały same — informują. Chcemy zająć miejsce w konkursie czystości. Najbardziej podobają się nam dyskoteki i oczywiście plaża. Szkoda, że pogoda trochę się popsuła.

Program tej kolonii nie jest niczym nowym. Na każdej z nich tak mniej więcej przedstawia się plan dnia. Dzieciom do szczęścia nie potrzeba zbyt wiele, jeżeli jeszcze słodczyki, dzięki dodatkowym przydziałom mają wystarczającą ilość.

Pokazowo brudne ławki

Nikoja nie dziwi to, że ławki parkowe nie zostały przed sezonem odpowiednio farba. Trudno natomiast tolerować zastarzały brud, którym straszą. Pokazowo zanieczyszczone są niekiedy z ławek, umieszczonych przy bliższej ulicy stronie reprezentacyjnej (niegdys) ławki z różnymi (chwastami) w sopockim parku północnym.

Kto tamteży oprowadza gości krajowych lub zagranicznych, najada się wstydu i doznaje niesmaku. Czy niekomplimentnie siedzenia i oparcia tych ławek długo będą jeszcze nieczyłymi dla mokiej ściereki?

Pożółkle fotografie urywki wspomnień...

PRZEZ wiele lat Mirosława Walicka zbierała informacje na temat międzywojennej Gdyni, przeprowadzając liczne wywiady z ludźmi pamiętającymi dobrze „tamte czasy”. Na początku była to po prostu Gdynia współczesna, jej rozwój, jej życie i jej mieszkańcy — kontakt z tym miastem nawiązała bowiem Mirosława Walicka od czasu, gdy jako dziennikarz rozpoczęła w roku 1945 pracę w „Dzienniku Bałtyckim”, usytuowanym wówczas właśnie w Gdyni, przy ulicy Mściwoja. Zainteresowanie te kontynuowała Walicka w czasie pracy w Gdańskiej Rozgłośni Polskiego Radia, utrwalając na taśmie wspomnienia — na początku jeszcze świeże, ale w miarę upływu lat coraz odleglejsze. I tak wspomnienia o Gdyni zaczęły niestety zastępować się w coś innego — w zbiór historycznych pamiątek. Jej rozmówcy zaczęli więc używać określenia „dawna Gdynia”, a nawet „stara Gdynia” — co może brzmie paradoksalnie wobec krótkiego okresu od metamorfozy ubogiej wsi kaszubskiej w portową metropolię i wobec wiecznej młodości tego miasta.

Walicka odnotowała — „Kiedy zaczęłam zbierać materiały okazało się, że każdy zachował inny wizerunek Gdyni. Dla jednych była miastem, w którym dorobili się kamienicy, samochodu, intratnego stanowiska, dla drugich miejscem trudnego życiowego startu. Była hojna, ofiarowywała pasjonującą pracę, dawała szansę błysnięcia talentami, ale też okrutna, gnębąca bezrobociem, głodem, nędzą. Relacje moich rozmówców ukazywały także trzeci obraz Gdyni. Tej z 1939 roku — bez ceny, wartej aby poświęcić jej życie”.

Zbiór tych rozmów dziennikarki z mieszkańcami Gdyni, pamiętającymi „dawną Gdynię”, ukazał się obecnie nakładem Wydawnictwa Morskiego pod tytułem „Gdynia — pejzaż sprzed wojny”, opatrzony okładką nawiązującą w charakterze do mody tamtych lat (autorka — Ksenia Walicka-Bagniewska). W tomie zmieściło się wiele rozmów i ukazana została barwna galeria postaci. Tekst wzbogacają 32 zdjęcia — prezentujące ludzi i pejzaże. Najbardziej dramatyczne to zdjęcia z okresu wojny i okupacji i a przecież zaledwie trzynaście lat liczyła Gdynia, kiedy wybuchła wojna...

Mówi porucznik Dżennet Dżabagi Skibniewska — „...21 września zawiadomili nas dziewczęta, wspaniale gdańskie harcarki, że na Oksywiu słychać jęki, że ludzie tam cierpią, wykrywają się, a nikt nie udziela pomocy. Niemiecki Czerwony Krzyż nie zajmuje się nimi, a polskiego — Niemcy nie dopuszczają. Postanowiliśmy z komendantką Kuzkiewicz i grupą starszych dziewcząt udać się na pole oksywskiej bitwy...” Wybrały się wbrew zarządzeniu, które zakazywało opuszczania mieszkań, do Gdyni przyjechać miały własnie... Hitler. Szydwójkami, w białych bluzkach, z o-paskami Czerwonego Krzyża na rękawach, z torbami sanitarnymi. Nie zatrzymywane dotarły do Babiego Dołu, widać Niemcy brali je za przedstawicielki Niemieckiego Czerwonego Krzyża. — „...Tego co zobaczyłam na Oksywiu, nigdy nie zapomnę. Pole usiane trupami, walające się psy, ryczące bydło, za-błąkane dzieci, rozpaczające kobiety... Opatrzywałyśmy żyjących, zbieraliśmy poległych...” Wizytę Hitlera przeczekaly w opuszczonym bunkrze. Przez parę dni chodziły na Oksywie, zbierając poległych. 24 września Niemcy wypędzili je z Oksywii, przedtem pobawiły dotkliwie. Miały na woze dużo trupów żołnierskich, ale na cmentarz wita-miński ich nie wpuszczano. Skierowały się więc w stronę Redutowa i tam, w lasku niedaleko morza, po-grzebały poległych, dając początek obecnemu Cmentarzowi „Obrońców Wybrzeża w Redutowie. Syn Dżennet Dżabagi Skibniewskiej jest dziś majorem Ludowego Wojska Polskiego — w ten sposób tradycja

wojskowa w radzie Dżennet Dżabagi Skibniewskiej nie zaginęła...

Ale oczywiście, obok wspomnień wojennych jest jeszcze wiele innych, wśród których nie brak pejzaży gdańskich ulic i gdańskich kawiarni, gdańskiego dziennikarstwa czy gdańskiego życia środowiskowego z położoną w jego centrum kawiarnia „Fangrat” przy skwerze Kościuszki, albo ze słynną „Riviera”. Pisze Walicka w tonie plectek o dawnym pejzażu — „...U Fangrata zbierała się smietanka towarzyska Gdyni. O 11 spłykały się ludzie interesu — shiphandlery, żegludowcy. O 13 zjawiali się panie aby zademonstrować nowe kapelusze i podzielić najświeższymi plectkami...”

Dobrze się stało, że ten tom wspomnień o dawnym Gdyni został zebrany i że wydano go Wydawnictwo Morskie.

SŁAWOMIR SIEREKI

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

nu zwłaszcza tych unikalnych specjalności jak garncarstwo, wikliniarstwo, beadarstwo czy kowalstwo. Z zasiedlonych „włodarzy” na ul. Mariackiej na przedprozach występowały tylko: metaloplastyk Władysław Tujko, kalemnik Henryk Wisniewski, artysta rzeźbiarze — Alfons Łosowski i Józef Kepski oraz rodzina rusznikarzy wraz z samym królem kurkowym Klemensem Sikorskim. Dlaczego pochowała się ta cała reszta rzemieślników dyspo-

Franciszek J. Gdańsk pisze: Otrzymałem wyrok zasądający ode mnie na rzecz wierzyciela 70 000 zł, w związku z tym, że nie oddałem w całości pobranej pożyczki. W tej chwili nie mam z czego zapłacić długu. Czy w związku z tym mogę odpowiadać karnej? Jakich rzeczy nie może mi zająć komornik?

— Brak jest podstaw prawnych do wszczęcia postępowania karnego wobec dłużnika, który nie oddał długu. Zwrotu długu można w Polsce dochodzić jedynie w postępowaniu cywilnym.

W świetle art. 829 kodeksu postępowania cywilnego nie podlegają egzekucji:

— przedmioty urządzenia domowego, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków rodziny, a także ubranie niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu;

Prawnik odpowiada Co nie podlega egzekucji?

— zapaś żywności i opalu niezbędne dla dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków jego rodziny na okres jednego miesiąca;

— jedna krowa lub dwie kozy albo trzy owce potrzebne do wyżywienia dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków jego rodziny, wraz z zapasem paszy i siołki do najbliższych zbiorów;

— narzędzia i inne przedmioty niezbędne do osobistej pracy zarobkowej dłużnika oraz surwisce niezbędne do niego do produkcji na okres jednego tygodnia;

— przedmioty niezbędne do nauki, papiery osobiste, odznaczenia i przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych oraz przedmioty codziennego użytku, które mogą być sprzedane tylko znacznie poniżej ich wartości, a dla dłużnika mają wartość użytkową.

Wszystko zaomłoty rekiny — to tytuł w „Kurierze Polskim” do materiału podsumowującego Jarmark Dominikań-

Psie sprawy

6 bm. wieczorem w ok. Gdynia-Leszczynki, Gdynia-Chylonia zginął 5-miesięczny bokser (suka) maści brązowej z białym krawatem na klatce piersiowej. Wiadomość: p. Grzeszkowiak ul. Działowska 22 lub tel. 23-22-35.

8 bm. nad jeziorem w Kamieniu zginął pies-mieszaniec maści białej w brązowe łaty. Pies był w trakcie leczenia. Wiadomość za wynagrodzeniem: tel. 57-85-35, Gdańsk-Zabianka ul. Gospody 8 C/20.

7 bm. na ul. Warszawskiej w Gdyni zginął pies rasy Kerry blue terier (podobny do pudła) maści czarnej. Wiadomość za wynagrodzeniem: p. Raczynska, Gdynia ul. Słaska 22 B/2 lub tel. 20-40-45.

7. 08. we Wrzeszczu przy ul. Jaskowa Dolina zginął mały, czarny, podpalany piesek. Zrozpaczony właściciel czeka na wiadomość: Gd.-Wrzeszcz ul. Sobótki 5/3. Tel. 41-64-03.

W niedzielę, 8 bm. przy ul. Elbląskiej w Gdańsku zginął biały fokstier — szczeniak-suczka. Był w trakcie leczenia. Wiadomość za wynagrodzeniem pod adresem: Gdańsk, ul. Krowoderska 11 A m 4.

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

zakupić piękne dywany z wełny, bieżniki, wyroby ze skóry i ceramiki za sume 8 mln zł. Siódmy występ przyjął odznak Morza Czarnego był najokazalszy. Na ul. Długiej artykuly bulgarskie „Spolem” sprzedawała w specjalnym sklepie, który otwarto w Gdańsku sładą ofertą i wizytówką bulgarskich wyrobów sztuki narodowej.

Uznano, że tegoroczny ścisną jarmarku został spowodowany frekwencją rzemieślników — producentów ubiorów i rzeczy użytkowych

Do zobaczenia za rok

raz przez jednodniowych uczestników Perskiego Targu. Wielu rzemieślników z głębi kraju nie otrzymało miejsca do handlowania na ulicach. To czesie handlu jarmarcznego była zorganizowana bez serca, inicjatywy i wyobraźni, za co główna winę ponosi Izba Rzemieślnicza, ale również i komitet organizacyjny, który za mało przydzielił ulic do handlu.

NA WIEKSIZY zawód sprawił widok ulicy Mariackiej. Jak nigdy dawno przedzbrody było walnych, albo przed czasem opuszczonych. Wcisłali się tu poza tym bezkarnie tandanciarze. Nikt nie zaprosił i nie starał się zobowiązać do występu na JD 82 zastępujących rzemieślników nadmorskiego regio-

najuczta często znacznie lepszymi warunkami wystawowymi i handlowymi? Władze miasta ze swej strony chcą na przyszły rok dać gwarancje gdańskim rzemieślnikom, że ich służby kontrolne i fiskalne z racji czołowego udziału w JD nie będą prowadziły działań zniechęcających do uczestnictwa, jak było to w tradycji lat poprzednich.

Na konto krótkiego czasu jaki pozostawał organizatorom do przygotowania tegorocznej imprezy trzeba było spisać balagan na Perskim Targu. Szczególnie odczuwała się brak przepisów uściślających — co służyć porządkowe będą umawiano wiele przypadków sprzedaży po cenach jawnie spekulacyjnych wykupywanych w sklepach naj-

82. Oczywiście chodziło tu o danią z rekina proponowane przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni a serwowane przez Bar Rybny „Kreatywka”. Jak wykazała ankieta i kolajki konsumentów, danią z rekina smakowita i mała szanse wejścia do krajowego menu. Teraz wszystko zależy od tego, kiedy nasze rybactwo dostatekomicznie rozpocznie na skalę przemysłową połowy rekinów.

Natomiast z wyjątkiem „Szalosa Mysińskiego” punkty mają gastronomiczne, rozily standardowo wyglądem który jednak nie miał wpływu na jakość i ilość serwowanych dań i napoiów. Ślusznie więc koniecznością budowy nowych stylowych punktów żywienia z myślą



Tu się sprzedaje, tu się handluje...

Do zobaczenia za rok!

MI Gdańska i Jarmark Dominikański 82 przebiegają w pełnym blasku słońca — do słownie i w przepośni. Nawet tradycyjnym przeciwnikom i etatowym malkontentom obecnie nie wypada głośno czepiać się drobiazgowo. „Wieczór Wybrzeża” jako współorganizator, cieszy to bardzo mocno.

Największą imprezą polskiego lata już przystało (mimo skróconego terminu) została „zali-

pujących i zwiedzających od lat nie widzieliśmy na Głównym Mieście. Jego piękne ulice ponownie zażył rymem normalnego życia. Wdzięczni jesteśmy mieszkańcom Gdańskiej Starówki, że przywycza- li się do letnia imprezy, jej głośno- go naturalnego rytmu i związanych z tym wszelkich bardziej przyziem- nych dalekości jak tło, brud i... konieczność zamknięcia na indywidualne klucze drzwi od klatek schodowych.

SZCZEGÓLOWO o obrotach JD 82 już pisaliśmy. Szacun- kowo wyniosły one ok. 90 mln złotych. Tylko w sporadycznych przypadkach zabrakło wyboru to- waru. Zaś zakłady olwiskiej „Fal”, pobili wszelkie rekordy, sprzedając poszukiwanych wyrobów dziewię- tki za 3960 tys. zł. Możemy być wdzięczni gdańskiemu producento- wi ubiorów, że zechciał firmowo wystąpić na jarmarku, uświetnić go handlowo, ponieść trud organizacyj- ny i to w czasach, kiedy nie mają najmniejszego kłopotu ze zbytem swych produktów...

Z racji JD 82 w ogóle dostali- my od przemysłu krajowego na rynek gdański dodatkową masę to- warową wartości 50 mln zł. Dzie- kujemy za to m. in. Zakładom z Żyrardowa, Zakładom „Teofilów” i „Wolezanka” w Łodzi, „Modzie” z Wrocławia, „Kolekacji” z Bydgoszczy, „Bobo” z Pilawy Górnej, „Sowie” z Warszawy, „Jantarowi” z Wejhe- rowa, szczenińskiej „Danie”, Biuru Handlowemu CZSS w Pruszkowie i spółdzielni rzemieślniczej w Otwo- ku.

Komitet organizacyjny Dni Gdań- ska na swoim ostatnim posiedze- niu postanowił w przyszłości do organiza- cji przegladów nowości rynkowych i koniunktury dotychczasowych ośmiu edycji medalii Dominika. To gdańskie trofeum zdobywane w la- tach 1973—80 przez producentów, a później wystawiane na targach i giełdach towarowych przy wyróż-

nionych wzorach zyskało ogólna- krajową renomę. Producenci i han- dlowcy operując w na gdańskiej giełdzie marketingowej byli pewni, że nawet przy nadmierze towarów te artykuły sprzedadzą.

TAKA marketingowa sonda dla firm polonino-zagranicz- nych będą na pewno kolej- ne jarmarki. Produkcją one rzeczy na ogół dobre, poszukiwane, ale najciekawsze, na drodze. Na JD 82 wystąpiło 9 firm polonij- nych, które sprzedały łącznie to- warów za ok. 8 mln zł. Nie kupa- wano tylko spodni sztrukturych gdańsko-austriackiego „Elvisa” za 6 tys. zł. Trudno się dziwić, kiedy podobne spodnie innych producen- tów kosztowały w granicach 4 tys. złotych.

„Pradex” na przykład dowiedział się na naszej imprezie w jakim kierunku winien rozwinąć produkcję elementów drewnopodobnych do wyposażania mieszkań. Po prostu nie wszystkie propozycje wystroju wnętrza odpowiadają gustom Pol- laków. „Inter-Fragrances”, „Inapol” i „Baltica” producenci zapraw do napojów chłodzących rozchwytyw- nych jako nowość zwłaszcza pod- czas upałów na pewno wyciągnęli wnioski co i jak dalej powinni pro- dukować, by wygrać konkurencję.

W Gdańsku po JD 82 powstanie sklep firmowy „Inter-Fragrances”, a w sklepach WPHW m. in. me- blowe kąciki z wyrobami fir- mowymi „Pradexu”. W przyszłym roku, otwieramy na jarmarku szerokie forum do prezentacji i sprzeda- ży produkcji wciąż powstających nowych firm polonino-zagranicz- (Dokończenie na str. 4)

Ył to już trzeci anonim, jaki nadszedł do komendy MO. Podobny w treści do poprzednich. Wszystkie o- ne napisane zostały za sa- mą ręką i w krótkich od- stępach czasu. Informowa- li o zbrodni, więc naczeln- nik wydziału kryminalnego komendy MO wezwał do siebie kapitana Snopka, specjalistę w tej dziedzi- nie.

— Żadnego oficjalnego sygnału nie mamy, a wiado- mo, że ludzie lubią sensację i czę- sto gotowi ją zmyślić. Może i te ano- nimy wzięły się z plotki — mówi naczelnik. — Ale jeśli ktoś uparcie twier- dzi, że niejaki Tadeusz P. został zamor- dowany, a sprawca zbrodni jest jego zięć, trzeba to jednak wyjaśnić.

Kapitan Snopko wybrał się więc pod adres podany w anonimie. Przywitała go, jak się okazało córka Tadeusza P. — Elżbieta W.

— Mój nie ma w domu — wyjaśni- ła odpowiadając na pytanie kapitana. — Pracuje w mieście, lecz niedługo już wróci.

— A ojciec?

— Wyjechał do krewnych — odpowie- działa pewnie i bez namysłu. — Ale dlaczego interesuje pana nasza ro- dzina? O ile wiem, nikt z nas nie pro- sił milicji o pomoc.

— Widzi pan — odezwał się spokoj- nie kapitan Snopko — inni uważają, że nasza ingerencja jest potrzebna. Do komendy napłynęły bowiem anonimy, które zawierają poważny zarzut. Jeśli okaże się, że jest nieprawdą, z przy- jemnością przeprosimy państwa za no- ścię. Oznaczący to bowiem jedną zbrodnię mnie!

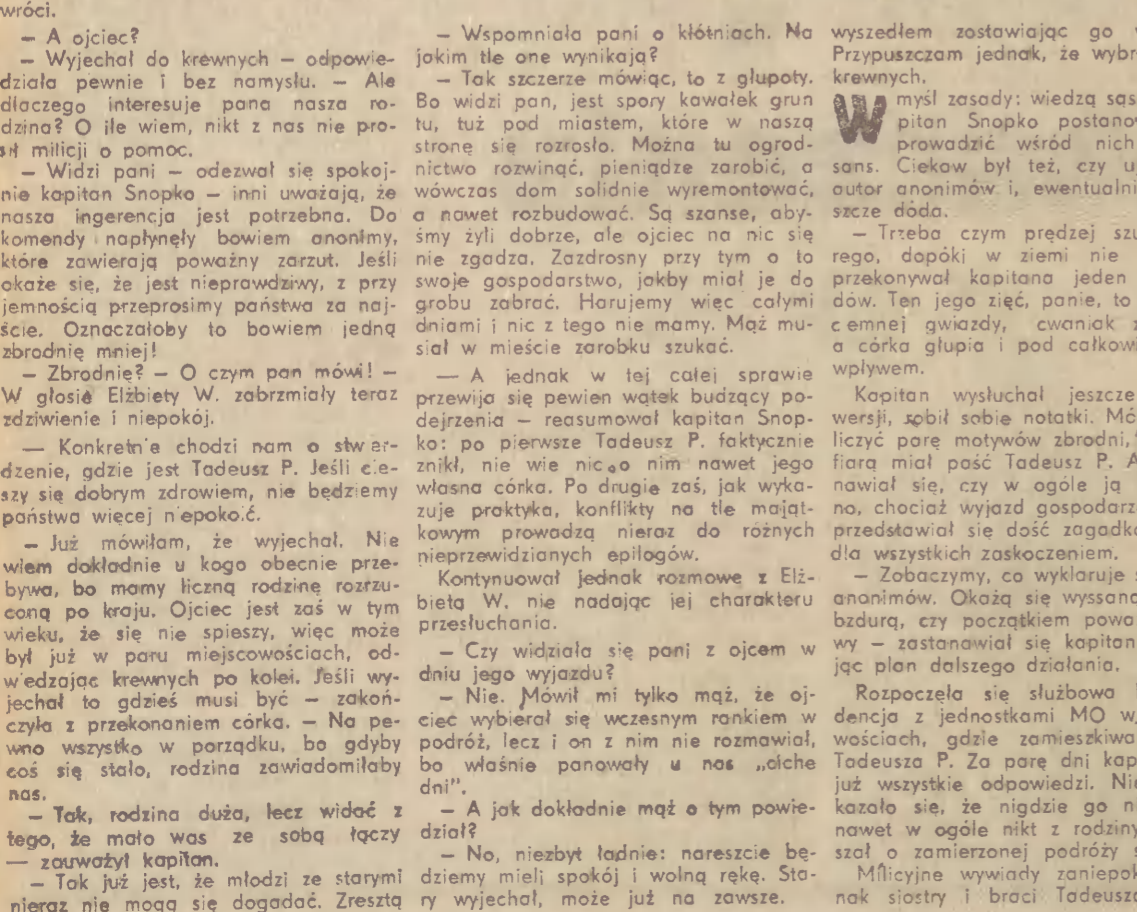
— Zbrodnia? — O czym pan mówi! — W głosie Elżbiety W. zabrzmiały teraz zdziwienie i niepokój.

— Konkretnie chodzi nam o stwier- dzenie, gdzie jest Tadeusz P. Jeśli cie- szy się dobrym zdrowiem, nie będziemy państwa więcej niepokoić.

— Już mówiłam, że wyjechał. Nie wiem dokładnie u kogo obecnie prze- bywa, bo mamy liczną rodzinę rozrzu- coną po kraju. Ojciec jest zaś w tym wieku, że się nie spieszy, więc może był już w paru miejscowościach, od- wiedzając krewnych po kolei. Jeśli wy- jechał to gdzieś musi być — zakon- czyła z przekonaniem córka. — Na pe- wno wszystko w porządku, bo gdyby coś się stało, rodzina zawiadomiłaby nas.

— Tak, rodzina duża, lecz wiadę z tego, że mato wasz z sobą łączy — zauważył kapitan.

— Tak już jest, że młodzi ze starymi nieraz nie mogą się dogadać. Zreszta



Giełda rzemiosła użytkowego na zlotoczonej Grobli 1. Fot. M. Zarzecki

W obiegowych powiedzeniach jest zawsze trochę obiegowej mowy się, że „gdzie dwóch Polaków tam trzy partie”, że „zeczywiście historyczne doświadczenia wcale nie pozwalają mówić o nas jako narodziu, potrafiącym znaleźć wspólny język w kwestiach publicznych, dotyczących nas wszystkich. leż to raz miał wspólnie budować, wspólnie robiliśmy, chwając się kto zasiał więcej zamętu i zamieszania.

Ę niezbyt przyjemna opi- nie ostadaliśmy wiara, że choć może w czasach spo- kojnych nasz sarmacki charakter bierze górę nad zdrowym rozsądkiem, to w czasie wojny czy za- grożenia odwrócić — mo- bilizujemy się, zwieramy szeregi i jak jeden mąż stojamy wobec wroga. I tu, niestety, niezbyt rzetel- nie podchodziłmy do swego obrazu. Owszem, Quislingów w naszym narodziu nie było, ale walczące ugrupowania obok wspólnego wroga zawsze miały teo drugiego, wewnątrz nego; by się przypadkiem nie odkul, by nie wyniósł ze wspólnego sukcesu indywidualnej korzyści.

Nie wpadamy jednak ze skrajności w skrajność, nie jesteśmy przecież gromadą rozdywananych warchotów, któ- rym tylko waśnie w głowie. Mamy przecież także wspólne narodowe suk- cesy, wspólne przykłady wysiłku dla dobra całego społeczeństwa.

Nie jesteśmy państwem i narodem przypadkowym, choć to wcale nie przekreśla faktu, że z historycznych doświadczeń wynieśliśmy charakter niespójności, pełen wąchań i często sprzecznych zdań i poglądów.

BYł jednak w naszych dziejach najnowszycy czas, kiedy to na siłę, na przekór rzeczywistości wcaśliśmy w siebie przekonanie, że oło wszystko się zmieniło, że wreszcie w dziesiątym wieku państwowości jesteśmy jednym zwartym organizmem w którym każdy znalazł należne mu miejsce, w którym serca i umysły ze- społone są jedną łąką myśla. Po- adlak taki głoszą ojalimnie i nie wy- padka mieć innego zdania. Była to epoka lat siedemdziesiątych.

Niestety, jedynomyślności nie można zadeklować. W polskim kole nadal wrzalo, tym bardziej, że palono pod nim coraz dłuższymi kolejkami, coraz gorszym zaopatrzeniem i niewiarygod- na propaganda sukcesu.

Sierpniowy wybuch w tej sytuacji był już tylko fatmą do przewidzenia konsekwencja. I tak jak w poprzed- nich kryzysach przeciwko wypacze- niom władzy występowały tylko grupy społeczeństwa, tak tym razem wystę- piło ono jedynomyślnie. Byliśmy wresz- cie rzeczywistości zjedni.

KIEDY po dwuotrwałych nego- cjacjach, po przepychankach, wzajemnych obrazach i ustęps- (Dokończenie na str. 4)

PROGNOZY dotyczące sezonu letniego były raczej pes- symistyczne i w przeważ- ającej mierze się sprawdzi- ły. Ale już w czerwcu „wy- strzeili” on nadspodziewanie. Odczuła to również kolec.

O ile w całym pierwszym półroczu br. na terenie Północnej DOKP prze- wieziono w br. 118 mln podróźnych, czyli, o 5 mln mniej niż przed rokiem, to już czerwiec przyniósł prawie 23 mln pasażerów, podczas gdy w ub. roku było ich niespełna 20 mln. Prze- wazy w lipcu ub. roku wynosiły 20,5 mln pasażerów, a w lipcu br. prawie 24 mln.

Mimo, że wraz z nowym rozkładem jazdy przywrócono kursowanie wszyst- kich pociągów (czasowo awaryjnych, a także sezonowych), zaczęło być w nich tłoczno. Po prostu ludzie zaczęli odnabac zalety w przejazdach, roz- kreślić się wczesny urlopy. Być może zadziałała również zapowiedź pod- wyżki cen niektórych rodzajów biletów kolejowych. Obserwuje się także prze- jazdy w celach handlowych, jak na to wskazuje gęstość, koszty, walizki, a na- wet wiadra pełne różnych artykułów spożywczych.

Faktem jest, że w Wybrzeżu w re- lacjach do Warszawy, Katowic, Kراك- owa i Lublina zapelnienie pociągów do- chodzi do... 200 proc. ich pojemności. Pod kasami na dworcach długie ko-

leżki, nie mniejsze również w placów- kach „Orbis”. Np. w Gdańsku na Ta- blicy informacyjnej widać już na- pis „miejsce brak”, a czerwone kółka przy pociągach poszczególnych relacji oznaczają, że miejscówki, kuszetki o- czu sipping wykupiono już do końca sierpnia.

Najtrudniejsza sytuacja przewozowa wytwarza się w okresach zmiany tur- nusów wczasowo-urlopowych, tj. na przełomie i w srodku miesiąca. Nie mając wówczas wygodnej podróży na- wet posiadający miejscówki, gdyż do wagonów z rezerwacją miejsce wia- dają po prostu wszyscy ci, którzy chcą jechać. W wymienionych okresach sy- tuację pogarszają jeszcze przewozy ko- lonijne. Wprawdzie młodzi posażero- wie nie zwiększają bezpośrednio tłoku w wagonach, gdyż kolej organizuje dla nich pociągi specjalne, ale musi wygospodarować wagony na zastawie nie tych pociągów, uszczuplając tym samym pulę do obsługi normalnego ru- chu pasażerskiego.

Dość powiedzieć, że do normalne- go stanu w okręgu — 1200 wagonów, brakuje obecnie 400! A ponadto po- siadany tabor wymaga napraw śred- nio w warsztatach sto 180 „chorych” wagonów. Stoi przy tym zbyt długo, gdyż tylko dwa ZNTK w kraju przy- mują do naprawy wagony osobowe. W dodatku cierpią na brak części, podzespołów i materiałów. Nie są to tylko naprawy wynikające z przyczyn technicznych. Np. w lipcu trzeba było wycofać z ruchu 24 zdewastowane przez podróźnych wagony.

Z braku wagonów nie można zwie- kzyć liczby pociągów, jak to postuluje Północna DOKP, przynajmniej po jed- nym składzie w relacjach o najwięk- szej frekwencji podróźnych i to przez cały rok, oni też zwiększyć somych składów pociągów. Niestety nie zapa- wiada się poprawa dostaw taboru o- sobowego również w przyszłym roku.

A Wybrzeżu istotne w obsłudze podróźnych jest także funkcjono- wanie SKM. I tu nie omijają kole- jowe powożne kłopoty. Wprawdzie Pół- nocna DOKP dysponuje 175 jednostka- mi elektrycznymi, lecz niady wszystkie nie są sprawne i w rezultacie w ruchu znejdą się s e 10—15 jednostek mniej w stosunku do potrzeb.

I tu zresztą dają o sobie znać ko- lejowe wandalizmy, którzy np. w lipcu uszkodzili w pociągach SKM ponad 100 siedzeń i wybili 80 sztyr oraz do- konalni wielu innych uszkodzeń. Stan taboru elektrycznego na Wybrzeżu sta- tąd ponadto uszczuplony wskutek cen- tralnej decyzji, by 6 zespołów, czyli 18 wagonów przekazać do obsługi linii Gdynia — Mysłowice. Zabrakło tam bowiem wagonów typu dalekobież- nego, których deficyt występuje w skali krajowej.

Dokuczliwa dla podróźnych jest spr- wa nabycia biletów. Kiedy przycho- dzi szczyt, kas biletowych okazuje się za mało. W dodatku nie można ob- służyć wszystkich okienek, gdyż brakuje kasjerów. Kolej próbuje częściowo temu zaradzić kierując do nie obszta- nionych kas rewizorów. Obecnie w Gdań- sku i Gdyni pracuje ich ośmiu. W przyszłym tygodniu na Dworcu Gł. zostaną otwarte dwie dodatkowe ka- sy w wyniku przeniesienia dyspozytu- ry „Porosus” do innego pomieszczenia. Za mało kas i kasjerów to jedna balażka, druga stanowi brak... bile- tów. Drukarki z importu zainstalowane w kasach pochodzą przeważnie z lat pięćdziesiątych i dziś są wyeksplo- atowane. Zastępują je częściowo szka- ki z gotowymi biletami określonych re- lacji, dostarczonymi na cały kraj przez

— Chciałbym jeszcze zamienić kilka słów z pani mężem. Gdzie pracuje? — Kapitan Snopko odzyskał Jana W. w zakładzie pracy i zadał mu kilka py- tań, podobnych do tych, które padły w rozmowie z jego żoną. Podobne też były odpowiedzi.

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

Jak Polak z Polakiem

inaczej owo porozumienie interpreta- wali.

I byłoby oszustwem twierdzić, że od pierwszych dni wrześniowych roku 1980 państwowa władza zmieniła dy- daktycznie swój styl działania i melo- dy. Było to zreszła niewykonalne. W ludzkiej tkwi przyzwyczajeniu, po- stasła schematy, które dopiero czas i modyfikacja poglądów mogą zmie- nić. A często trzeba było zmienić samych ludzi.

Władza widziała możliwość zrelor- mowania systemu. Zrelormowania pod- kątem ustalenia porozumienia. Sadała, że zmanifestowanie teo oraz pierw- sze posunięcia uwiarygodnią jej dzia- łania.

A „Solidarność”? No cóż, że nie można wszystkich wrzucać do jednego koła. Olbrzymia wię- kszosc pragnęła poprawy bytu, widziała konieczność uczciwej, solidnej pracy. Nie występowała przeciw niej, a le- dynie przeciw złym podziałom owo- com tej pracy.

Ale większość można slerować, by nie użyć słowa manipulować. To zaś „solidarnościowi” politycy, którzy ze swymi darami jeszcze mniej mieli wspólnego niż gierkowskie kierownic- two z szeregowymi partijnymi, potra- fili robić doskonale.

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

Bogusław Wierzbicki

W tłoku i na stojąco

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

Co w tej sytuacji poradzić podró- znym...

— Wstaje wczesnie, bo muszę zdy- żać na pierwszy autobus, aby dojechać na czas do pracy, a poza tym opo- radzić inwentarza. Wiedziałem, że teś wybierasz się na dłuższą podróź, lecz na moje pytania nie odpowiadał. Wiec kiedy i dokąd wyjechał, nie wiem, gdyż

W. Gabrialowicz

Władysław Gabcz

Reforma w handlu (3)

KONTYNUUJEMY cykl publikacji poświęconych reformie w handlu. Przypomnijmy — w pierwszym materiale przedstawiliśmy założenia i cele reformy. Doprowadzenie do zdrowej konkurencyjności, to planowane zadanie. W drugim artykule na przykładzie odczuć przedstawicieli sillery kierowniczej „Spotem” pisaliśmy o trudnościach, jakie pracownikom tej firmy przyniosła dotychczasowa samodzielnosc.

Dzisiaj pora na opinie i w. szeregowych handlowców. Co w reformie widzą i mają do powiedzenia ci, którzy będą ją po- leć bezpodreńczo realizować. Myśle o tych pracownikach, którzy stoją na pierwszej linii frontu, którzy są narzędziem wpro- wadzania nowych rozwiązań w życie. Interesuje mnie zdanie ludzi z za sklepowej lady, szeregowych pracowników handlu. Aby poznać ich stosunek do zmian w funkcjonowaniu han- dlu, przeprowadziliśmy kilka rozmów, mających charakter son- dazowy. Maję rozmawiając jednak twierdzą, że tak jak one myśli więk- szość zatrudnionych w handlu. Oddaję im zatem głos.

HELENA PATASINKA — stałoko „Spotem” w Hali Targowej w Sopo- cie. W handlu pracuje ponad 20 lat... ma smutne doświadczenia. W swoim życiu zawodowym przeżyła już wiele różnego rodzaju mniej lub wię- jsz sześcioletnich eksperymentów w handlu. Właśnie po tych doświadcze- niach nie jest dla niej ważne komu- ję stanowisko służbowe podlega czy- jako organizacja handlowa zdobyła szty- dak i jej siołskiem.

— Co sądzi pani o reformie w han- dlu?

— Od dwóch lat więcej się na ten temat gada niż robi. Trzeba zacząć od prawidłowego ustawienia stanowis- ka pracy. W handlu (zwłaszcza teraz) nie można zamknąć biurka po 8 go- dzinach pracy. Gdy toward przychodzi nieregularnie, trzeba go sprzedawać i po godzinach pracy. A nie wszyscy pracujący w handlu zdają sobie z te- go sprawę. Jeśli chodzi o reformę, to- łyte ich już było i bez skutku. Jest to według mnie kolejna zmiana szydu.

— Czy odczuła pani na swoim stan- owisku pracy usamodzielnienie się PSS w Sopotie?

— Nie, nie odczułam żadnych zmian w funkcjonowaniu tego organu. Uważam, że jest to jedynie zmiana nazwy.

— Jak widzi pani reformę w han- dlu?

— Uważam, że kierownik sklepu powinien uzyskać o wiele większe uprawnienia, niż posiada dotychczas. Powinien mieć daleko bardziej opar- tywne, zna bowiem najlepiej srod- owisko, w którym pracuje. Mógłby więc lepiej dopasować podaż do po- ppytu. Składam zamówienia, ale rzad- ko realizowane są w jakiejś ilości. Asortymentem, jaki jest potrzebny. Dy- rekcyjnie jest kochana, ale daleko od klienta. Stał się uważam, że główny problem, który powinien rozwiązać re- forma, to danie kierownikom skle- pów duzych uprawnień.

— A co sądzi pani o zniesieniu ba- rier branżowych?

— Do tej pory „Spotem” kojarzyło się ludziom ze śródmieścia spozyczy- racyjnej i 13 stycznia 1982 r. otrzy- mała przydział na mieszkanie zastę- pco. Jednak jej materiały i narzędzia zostały w baroku i zaowu podjęła sta- nowienie o ich odzyskaniu. Próby zako- nczyły się niepowodzeniem — do dnia dzisiejszego Jadwiga W. nie chce zwrócić jej rzeczy.

Nadzieja Sz. może wytoczyć Jad- wige W. sprawę sądową, ale na to nie ma pieniędzy. „Zwyczajni” rozdali jej w wianata s'a do baroku i zabrała co zostawiała, ale takie działanie jest nie- zgodne z prawem. Doleczyłobyś pró- by odzyskania własności nie powiodły się. Jak odzyskać utracone materia- ly i surowce niezbędne dla prowadze- nia zakładu krawieckiego bez łamania prawa i wdawania się w ciągnącą miesiącami sprawę sądową?

Jes.

Krawieckie dole i niedole

DO naszej redakcji przyszła zro- paczona Czytelniczka z prośbą o pomoc. Nie może odebrać swoich rzeczy z baroku, który wynaj- mowała na pracownię krawiecką. Zo- stała tam kaniony, sprzęt i jej rzeczy osobiste na sumę ok. 60 tys. zł. Wła-ścicielka tego lokalu Jadwiga W. zmie- niła zamki i unika spotkania z nią. Cała historia ma już bogatą dokumen- tację i ciągnie się od dwóch lat.

Sprawa zaczęła się jesienią 1980 r., gdy Nadzieja Sz. przybyła na Wybrze- że i po wynajęciu baroku przy ul. Witosowej 2 w Gdyni-Witominie w październiku otworzyła zakład krawie- cki. W umowie właścicielka posiada- zobowiązała się, że usunie ustęski, zabezpieczy instalację elektryczną, uszczelní drzwi i okna oraz wstawi- piec. Za wynajem Nadzieja Sz. miała płacić 800 zł i uszczelnić opłaty za elek- tryczność i wodę. W grudniu 1981 r. Czytelniczka przypomniała właściciel- ce o konieczności usunięcia ustęsk. W odpowiedzi uszczelniono stęki wyz- wisk. Awantury z właścicielką stały się co- raz częstsze powodów nie brakowa- ło — to nie ogarnięty przed baro- kiem śnieg, to zgarnianie szymba- rami, to zniesienie szydu. W czasie wręczenia interwencji miłicy nie zmie- niała sytuacji. Wręcz przeciwnie — w wlewni 1981 r. właścicielka odcieła- ła prąd do baroku i tym samym zmu- siła Nadzieję Sz. do opuszc-

Jak Polak z Polakiem

(Dokończenie ze str. 3)

TAK często wspomniane grudnio- we posiedzenia kierownictwa „Solidarności”, które obradowały w Radomiu i Gdańsku pozbawione już były kamufażu. Nikt nie silił się na ukrywanie poglądów. Mówiono jasno, że nie może być zgody. Ze sytuacja dojrziała do rozstrzygnięcia.

WPROWADZENIE stanu wojen- nego choć zapobiegano nie- wstąpiłoby narodowej katastro- fie, to przecież nie utatowiło znalezie- nia wspólnej drogi przez rodaków.

Wypływające z naszych narodowych cech reakcje, jakie z reguły w tego typu okolicznościach prezentujemy, bardziej oparte na romantycznym wyidealizowaniu poczucia sprawiedli- wości i wolności niż na zdrowym roz- sądku i politycznym rozwadze, nie są dobrymi prognostykami narodowej jedności. Czesz z nas postanowila na- dal kontestować, część wyemigrowa- ła w swe własne wnętrza, część pracuje, manifestując obojętność, a część wi- dzi nadal, jak i wcześniej widziola ko- nieczność znalezienia wspólnej pla- formy porozumienia.

To właśnie te ostatnie siły postano- wiły łączyć się w Komitety Oczenia i Odrodzenia Narodowe. To, jak one będą działały, zależy od nas wszyst- kich. Bowiem każdy może, ma prawo i moralny obowiązek działać w nich, zgłaszając swe wnioski, oczekiwki ich realizacji.

OSTATNIO ogłoszona deklaracja Patriotycznego Ruchu Oczenia i Odrodzenia Narodowe jest jeszcze jedną próbą i jeszcze jedną szansą. Chcia- łybyśmy się napisać: szansę, którą wyko- rzystamy.

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP



BARAN (21.III—20.IV)
Motyłem przewodem najbliż- szych dni powinno być dobro całej rodziny a nie jednego z jej człon- ków. Trzeba znaleźć zły srodek.

BYK (21.IV—21.V)
Puść w niepamięć stare urazy, zwłaszcza, że obecnie maczej ocie- niasz całą sprawę. Być może jest to szansa odzyskania przyjaciół.

BLIŹNIĄTA (22.V—21.VI)
Rozstając się w gniewie z bliską sercu osobą możez spowodować narastające nieporozumienia. W tym przypadku lepiej ustąpić.

RAK (22.VI—22.VII)
I nad czym się jeszcze zastano- wiasz, zamiast skorzystać z bardzo ciekawej propozycji zawodowej. Kios Ci ja może sprzątnąć przed- nosa.

LEW (23.VII—22.VIII)
Zamykając się w czterech ścian- ach domu nie jest najlepszą me- toda na pozbycie się zmartwienia. Trzeba pojsć między ludzi.

PANNA (23.VIII—22.IX)
Nie pozwól by ktoś krytycznie wyrażał się o Twoim partnerze zwa- szcza, że kieruje się zawiścią.

WAGA (23.IX—23.X)
Ktoś przetłamał swoją nieśmia- łość, aby się do Ciebie zbliżyć. Uważaj by go nie odstraszyć bez- ceremialnym sposobem bycia.

SKORPION (24.X—22.XI)
Wykorzystaj właściwie okres wy- poczynku, bo w pracy zwoli Ci się na atowe wiele dodatkowych za- łąć do których potrzebna będzie za- prawa fizyczna.

STRZELEC (23.XI—21.XII)
Jeżeli się wahasz kogo wybrać, znaczy to, że na prawdziwie uczucie przyjdzie jeszcze trochę poczekać.

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I)
Bądź przygotowany na ważną roz- mowę z partnerem. Nie usępij, bo wydatki na które żechce Ci namo- wiąć, będą zwykłym kopysem.

WODNIK (21.—20.II)
Są sprawy, których sam nie do- prowadzisz do pomyślnego finału, przeło pomoc ludzi bliskich i zna- jomych jest jak najbardziej na cza- sie.

RYBY (21.II—20.III)
Unikaj konfliktowej sytuacji ro- dzinnej bo atmosfera jest tak na- łaadowana, że wystarczy przystowa- ła iskra, by wywołać burzę.

BOGUSŁAW WIERZBICKI

OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE
SZCZESLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury” Olaszyn 2, skrytka pocztowa 193. K-4198

NIERUCHOMOŚCI
DOM parterowy z działką w okolicy Gdańska — sortadom. Oferty 2304, Biuro Ogłoszeń, 80-938 Gdańsk.

MOTORYZACYJNE
SYRENE 105L, odnór Polmo 2001 — sprzedam. Ciepły, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Puszczy- na 7/3, po 18. G-29212

SPRZEDAM
JAMNIKI — szeregowa redow wodna, Gdynia, ul. Gopla- ny 17, tel. 29-01-62. S-1732

NAUKA
STUDENT uczy matematyki, Balcerek, Wypyskiego 5A, tel. 41-00-88. G-33170

KUPIE
CHEMOSIL, lakier nitro, tel. 37-28-07, po 19. G-23018

LOKALE
DAM pokój rezydencje bez na- łożów za opiekę nad domem. Gdynia, Gdańsk, ul. Staro- domki 3/10 m. 1A, godz. 18-20. G-23171

DIŻURY
Ostre diżury pełnia: Instytut Chirurgii, AM z Instytutem Cho- rob Wewnętrznych i Kliniką Chorób Oczu AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

TELEWIZJA
14.25 — Program dnia
16.30 — „Kraj” magazyn harce- rzy
17.00 — Dziennik
17.30 — „Stuelpner” — „Zbójnik z 802”

USŁUGI
SOLIDNE układanie kafel- ków. Tel. 57-28-07, po 19. G-23214

PRACA
KELNERKI zatrudnie. Ka- wiarnia „Sekimox”, Gdańsk- Brzeźno, ul. Dworska G-33214

RADJO PROPONUJE
17.00 — „Z koszar i poligonów”
17.30 — Sprawy młodych
18.00 — Temat tygodnia
18.30 — „Komu, za co, ile?” (1)

ROŻNE
WSTAWIĘ bilerdy, zapewne serwis elektroniczny. Oferty 2383, Biuro Ogłoszeń, 80-938 Gdańsk.

WYBORU DO HOLORU
SOPOT BAŁTYK — Wielka po- dróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., g. 15, Król Cyganów (USA) od 1. 18, g. 17, 19, POLONIA — Wejsie amka (Hongkong-USA) od 1. 18, g. 14, 16, 18, 20.
GDYŃIA ŚRÓDMIEŚCIE WAR- SZAWA — Wejsie amka (Hong- kong-USA) od 1. 18, g. 10, 16, 18, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Wiel- ka małowka (pol) od 1. 15, g. 16, 30, 18, 45, GOPŁANA — Przy- wiozł Ali Basyby 40 rozbiłników (radz) od 1. 12, g. 14, Mistrz kie- rowniczy ucieka (USA) od 1. 16, g. 17, 19.

MUZEJA
Gdańsk Muzeum Poety i Tele- komunikacji, ul. Oranżowców Po- zyty Polskiej — w g. 10-16
Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8-18
Piek Muzeum Ziemi Puckiej — w g. 8-12 i 14-17

KINA
GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LE- NINGRAD — Wejsie amka (Hongkong-USA) od 1. 18, g. 16, 18, 20, STUDYJNE ZAK — Mro- dy, Frankenstein (USA) od 1. 15, g. 18, 18, 20, GEDANIA — Biekit w ptak (radz-USA) bez ogr., g. 15, 30, Czary kosaż (radz) od 1. 18, g. 17, 19, 20, DRUKARZ — Kapitan hajduków (rum) od 1. 12, g. 16, 30, Mandingo (USA) od 1. 16, g. 18, 30, ORKUNIA KOSMOS — Głazgo złozyńców (rum) od 1. 18, g. 17, 19.

WYBORU DO HOLORU
SOPOT BAŁTYK — Wielka po- dróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., g. 15, Król Cyganów (USA) od 1. 18, g. 17, 19, POLONIA — Wejsie amka (Hongkong-USA) od 1. 18, g. 14, 16, 18, 20.
GDYŃIA ŚRÓDMIEŚCIE WAR- SZAWA — Wejsie amka (Hong- kong-USA) od 1. 18, g. 10, 16, 18, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Wiel- ka małowka (pol) od 1. 15, g. 16, 30, 18, 45, GOPŁANA — Przy- wiozł Ali Basyby 40 rozbiłników (radz) od 1. 12, g. 14, Mistrz kie- rowniczy ucieka (USA) od 1. 16, g. 17, 19.

MUZEJA
Gdańsk Muzeum Poety i Tele- komunikacji, ul. Oranżowców Po- zyty Polskiej — w g. 10-16
Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8-18
Piek Muzeum Ziemi Puckiej — w g. 8-12 i 14-17

KINA
GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LE- NINGRAD — Wejsie amka (Hongkong-USA) od 1. 18, g. 16, 18, 20, STUDYJNE ZAK — Mro- dy, Frankenstein (USA) od 1. 15, g. 18, 18, 20, GEDANIA — Biekit w ptak (radz-USA) bez ogr., g. 15, 30, Czary kosaż (radz) od 1. 18, g. 17, 19, 20, DRUKARZ — Kapitan hajduków (rum) od 1. 12, g. 16, 30, Mandingo (USA) od 1. 16, g. 18, 30, ORKUNIA KOSMOS — Głazgo złozyńców (rum) od 1. 18, g. 17, 19.

Pierwsze koty za płoty koszykarzy kadry



Na zdjęciu: fragment meczu Polska - Finlandia, zakończony zwycięstwem biało-czerwonych 105:77.

W Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie zakończyło się zgromadzenie kadry koszykarzy polskich, na którym przebywały także reprezentacje Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Finlandii. W związku z tym w sobotę rozegrane zostały w hali Spółni, przy ul. Słowackiego w Wrzeszczu, mecze towarzyskie z udziałem tych zespołów.

W pierwszym meczu KRLD odniosła zwycięstwo nad młodzieżową reprezentacją Polski 80:39 (42:38). Najwięcej punktów dla zwycięskiej drużyny zdobyli Kim Men Zan 30 i Xyn E 20, a dla Polski - Wardach 28 i Bergiel 22.

W drugim spotkaniu Polska wysoko wygrała z Finlandią 105:77 (54:39). Najwięcej punktów dla Polski wywalczyli: Kijewski 23, Resch-



Gorący moment pod koszem Finów

Rekord świata sztangisty Kuby

Podczas rozgrywanych w Hawanie igrzysk Ameryki Środkowej, kubański sztangista Daniel Nunez ustanowił nowy rekord świata w rwaniu wagi piórkowej (60 kg). Użył 136 kg. Dotychczasowy rekord należał do Bułgara Manolowa i był o 0,5 kg gorszy.

WIECZÓR

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.
Redakcja: ul. Gdansk, Targ Drzewny 3/7.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” - 80-958 Gdańsk 80 skrytka pocztowa nr 18.
TELEFONY:
31-11-24 - red. naczelny i sekretarz
31-42-10 - s-ca red. naczelnego
31-95-14 - sekretarz redakcji
31-92-31 - dz. ekon.-morski
31-51-65 - dz. kulturalny
31-27-49 - dz. miejski
31-42-31 - dz. sportowy
31-55-42 i 31-09-31 - dz. łączności z Czytelnikami - redaktorzy dyżurni w godz. 9-12, redca prasowy przyjmuje we wtorki - w godz. 11-19 i w czwartki - w godz. 15-17, tel. 31-09-31.
31-50-41 - centrala - łączy ze wszystkimi działami.
30-60-48 - przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 7/81 m. 63.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ
Biuro Ogłoszeń - Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel. 31-35-80; czynne w godz. 9-15
UPT - Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10, tel. 21-75-79 w godz. 10-17.
UPT - Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-47-84 w godz. 10-17, soboty 10-17.
UPT - Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Gromadźska 100, tel. 41-56-31; w godz. 9-18.
WUP - Gdańsk, ul. Długa 22/26, tel. 31-80-84 w godz. 8-20
Informacji w sprawach prenumerat udzielają wszystkie tereny jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędniczo.

Nr indeksu 5858
PZG, Zam. 1707 - A-4.
LC.

Srebrny medal dla A. Sandurskiego Olbrzym z Rzeszowa wicemistrzem świata!

W Edmonton zakończyły się mistrzostwa świata w zapasach stylu wolnego. Polacy wrócą z Kanady z jednym medalem.
Wywalczył go olbrzym z Rzeszowa, nasz superczłowiek - Adam Sandurski. Polak po serii brązowych medali na mistrzostwach Europy i igrzyskach w Moskwie, potwierdził rosnące umiejętności i został wicemistrzem świata, co jest jego największym sukcesem w karierze.

W finałowej walce Sandurski zmierzył się ze swym odwiecznym rywalem Salmanem Chasimikowem (ZSRR), z którym nigdy jeszcze nie wygrał. I tym razem Polak, musiał uznać wyższość radzieckiego rywala. Na trzecim miejscu uplasował się Andreas Schroeder (NRD).

Bliski medala byli także Marian Skubacz w wadze 62 kg i Leszek Ciola (82 kg). Skubacz przegrał w piątej rundzie po zaciekłej walce z Węgrem Jozsefem Orbanem i chociaż potem pokonał Rumuna Traiana Marinescu 8:4, na podium nie stanął. Zajął piąte miejsce, podobnie jak Leszek Ciola.
Mistrzostwa przyniosły sukces za paśnikom ZSRR, którzy zdobyli 7 tytułów mistrzowskich, 1 srebrny i 2 brązowe medale.

Kolarski sprawdzian kandydatów na wyjazd do Anglii

W Bolencinie k. Pińska rozegrany został w niedzielę tradycyjny drużynowy wyścig kolarski o puchar PZKol. Obok zespołów narodowych, przygotowujących się do mistrzostw świata, startowały też

Nieżyły rzut

Podczas miłyngu lekkoatletycznego w Zabrze, bardzo dobry rezultat w rzucie oszczepem osiągnął zawodnik Śląska Wrocław Dariusz Adamus, który wygrał swoją konkurencję wynikiem 87,24 m.

W miłyngu, w którym startowało ponad 400 zawodników, obok Polaków udział wzięli również lekkoatleci NRD. Wśród gości najlepiej spisał się Elma Knorscheidt, która pchnęła kulę na odległość 20,53 m. Pchnięcia kulą mężczyzn wygrał również miłośnik NRD Dalfot Morlag rezultatem 17,91. Niezły wynik osiągnął także w soku w dal Zdzisław Meloga (Górnik Zabrze) - 7,78 m oraz w biegu na 5000 m Ryszard Kopjarz (Górnik Brzeszcze) - 13,46,5.

Sportowe rozmaitości

Do finału turnieju tenisowego w La Costa awansowali Johan Kriek i Roscoe Tanner. Pierwszy po zwycięstwie nad Balazsem Taroczy 7:5, 6:0, drugi po wygranej z Johnem Sadrim 4:6, 7:6, 6:4.

Piłkarki ręczne RFN pokonały w Jokohamie Japonię 25:18 (10:10).
W finale turnieju tenisowego w Atlancie, spotkały się Susan Mascarin (wygrała z Dianą Gilbert 3:6, 6:4, 6:4) oraz Chris Ever-Lloyd (pokonała Mary Lou Piatek 6:2, 6:2).

W Finlandii dobiegają końca mistrzostwa Europy kadelek w koszykówce. W finale spotkały się młode koszykarki ZSRR po zwycięstwie nad Bułgarią 84:75 i Jugosławii, które pokonały Włochy 65:57.

Czechosłowak Ivan Lendl awansował do finału międzynarodowych mistrzostw Kanady w tenisie, wygrywając w półfinałowym pojedynku z rozstawionym z nr 1 Johnem McEnreem 6:4, 6:4. Przeciwnikiem Lenda będzie Vilas Gerulaitis, który owans uzyskał walkowerem, bowiem Jimmy Connors z powodu kontuzji nie stawiał się na korcie.

W Cottbus zakończył się międzynarodowy

I. Mauger wciąż młody

W Kempen rozegrany został turniej żużlowy z udziałem kilku europejskich specjalistów tej dyscypliny. Zwyciężył wicemistrz Nowozelandzcyk Ivan Mauger - 14 pkt. wyprzedzając swego rodaka Waynea Browna - 14 pkt. oraz Petera Wuertle (RFN) - 11 pkt.

Żużlowcy USA przed Danią RFN i CSRS

Na stadionie White City w Londynie rozegrano w niedzielę finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu, tym razem - niestety - bez udziału reprezentantów Polski.
Zdecydowane zwycięstwo odnieśli żużlowcy USA, uzyskując 37 pkt. i wyprzedzając Danię - 24 pkt., RFN - 18 pkt., i CSRS - 17 pkt.

Wieloletni trener mar. Wiesława Topolewskiego, który po latach nawiązał z zawodnikami serdeczną więź i umiał znaleźć receptę na wszystkie problemy sportowców, na wszystkich mógł służyć podnoszeniu ich kwalifikacji sportowych na wyższym poziomie. Nie na wiele zdążył się jednak jego wysiłki. W 1970 roku klub rozstał się z nim bez uzasadnionych powodów, a jego miejsce zajął Stanisław Wróblewski, lecz na krótko. Funkcję trenera przejął bowiem Tadeusz Chrupcała, z zawodu inżynier mechaniczny, przejmujący jednak od niedawna pewne zaimitowania, nie mając żadnego związku ze sportem, a więc i nie sprzyjające pełnieniu odpowiedzialnych obowiązków trenerskich.

WIECZÓR sportowy

Trzeci remis piłkarzy Bałtyku. Porażka lidera II ligi-Olimpii Elbląg

Piłkarze gdańskiego Bałtyku rozegrali wczoraj w Krakowie dobry mecz z tamtejszą Cracovią, ale mimo to nie zdołali rozstrzygnąć go na swoją korzyść, uzyskując kolejny, już trzeci remis w dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy. Spotkanie to zakończyło się

wynikiem 0:0, ale bliżsi zwycięstwa byli gospodarze, którzy przez większość meczu mieli zdecydowaną przewagę i wielokrotnie obiegali bramkę Burzyńskiego. Bramka jednak nie padła, co było niewątpliwie zasługą świetnie broniącego Burzyńskiego, jak również braku skutecznego strzelca w zespole gospodarzy.

Drużyna Bałtyku zagrała i tym razem w typowy dla siebie sposób, tzn. defensywnie mając w ataku jedynie dwóch zawodników - Złutczyńskiego i Nowackiego. Ta para piłkarzy także kilkakrotnie wypracowała doskonałe pozycje strzeleckie, ale też i bramkarz Cracovii bronił tego dnia bardzo dobrze.

W sobotnio-niedzielnej serii spotkań trzeciego zwycięstwo odniósł piłkarz Śląska Wrocław, który wygrał na własnym boisku z Wisłą Kraków i bez straty punktu przedemonstrując w dotychczasowych spotkaniach świetną formę. Niezły poziom towarzyszył natomiast w meczu z Lechem. Wygrał Włoczek 2:1. W zespole gospodarzy dość dużą rolę spisywał się duet Wiesław Wraga - Włodzimierz Smolarek. W Lechu wyróżnił się natomiast Graczyk w tej drużynie po raz pierwszy Janusz Kupcewicz z gdańskiego Arki.
Również ciekawy i pełen emocji był mecz beniaminka I ligi - GKS Katowice z Szmielekarni Bytom, rozegrany w Bytomiu. Beniaminek uległ jednak w tym spotkaniu Szmielekarni 0:1. Dramatycznie przebiegało spotkanie Legii z Górnikiem Zabrze. Prowadził bowiem w tym meczu wojskowi 2:1, ale faul obrońcy tej drużyny tuż przed zakończeniem spotkania spowodował rzut karny,

który został pewnie wykorzystany i w związku z tym piłkarze Górnika wywalczyli remis.
A oto wyniki I ligi.
Cracovia - Bałtyk Gdynia 0:0, Ruch Chorzów - Zagłębie Sosnowiec 1:2, Gwardia Warszawa - Stal Mielec 1:1, Widzew Łódź - Lech Poznań 1:1, Pogoń Szczecin - ŁKS Łódź 3:1, Śląsk Wrocław - Wisła Kraków 2:1, Szombierki Bytom - GKS Katowice 1:0, Górnik Zabrze - Legia Warszawa 2:2.

W tabeli prowadzi Śląsk 6 pkt. przed Zagłębiem, Widzewem, Górnikiem i Stalą po 4 pkt.
W spotkaniach o mistrzostwo I ligi lider tabeli grupy I - Olimpia Elbląg przegrała ze swoją imienniczką z Poznania 0:1 i straciła pierwszą pozycję spadając na 6 miejsce. Poznańską Olimpię jest więc obecnie jedynym zespołem, który nie stracił punktu.
Wyniki pozostałych spotkań: Arkę Gdynia - Gryf Słupsk 0:1, Silesia Górzów - Odra Wodzisław 2:0, Pogoń Głuchów - Arkonia Szczecin 2:0, ROW Rybnik - GKS Tychy 0:0, Stal Stocznia Szczecin - Zagłębie Lubin 1:1, Zagłębie Wałbrzych - Celuloza 2:0, Odra Opole - Górniki Wałbrzych 1:1.

W tabeli prowadzi Olimpia Pogoń 4 pkt. przed Górnikiem, GKS Tychy, Stalą Stocznia, Zagłębiem po 3 pkt. oraz Olimpią Elbląg 2 pkt. (ot.)

Dobra forma miotaczy Finlandii

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Kuovola dobrą formę wykazali finscy miotacze. W pchnięciu kulą Reijo Stahlberg uzyskał 20,30, w rzucie młotem Harri Huhta - 74,60, a w rzucie oszczepem Pentti Sinneri - 89,04. Oszczepniczka Tulla Leako osiągnęła 64,48.

Najłatwiej jest stracić - najtrudniej odzyskać

Wydaje się, że głównym powodem obecnej sytuacji jest wadliwa metoda szkolenia grupy seniorów. Trener T. Chrupcała nie ma dla zawodników zbyt wiele czasu (sprawiają to zapewne te dodatkowe zaimitowania), toteż kiedy on znajduje stara się wówczas nadrobić zaległości treningowe, co zawodnikom na zdrowie nie wychodzi. Aplikuje im bowiem ostre treningi siłowe, a one one obrane, nie przeczę. Tyłki dłażące tak wielu zawodników traci po nich siły i formę, bądź nabawia się skomplikowanych kontuzji.
Na dowód, że tak jest, przytoczę kilka przykładów, wziętych z ostatniego turnieju im. Pytlasińskiego w którym

Trzeci remis piłkarzy Bałtyku. Porażka lidera II ligi-Olimpii Elbląg

Wieloletni trener mar. Wiesława Topolewskiego, który po latach nawiązał z zawodnikami serdeczną więź i umiał znaleźć receptę na wszystkie problemy sportowców, na wszystkich mógł służyć podnoszeniu ich kwalifikacji sportowych na wyższym poziomie. Nie na wiele zdążył się jednak jego wysiłki. W 1970 roku klub rozstał się z nim bez uzasadnionych powodów, a jego miejsce zajął Stanisław Wróblewski, lecz na krótko. Funkcję trenera przejął bowiem Tadeusz Chrupcała, z zawodu inżynier mechaniczny, przejmujący jednak od niedawna pewne zaimitowania, nie mając żadnego związku ze sportem, a więc i nie sprzyjające pełnieniu odpowiedzialnych obowiązków trenerskich.

WIECZÓR sportowy

Kolarski sprawdzian kandydatów na wyjazd do Anglii

W Bolencinie k. Pińska rozegrany został w niedzielę tradycyjny drużynowy wyścig kolarski o puchar PZKol. Obok zespołów narodowych, przygotowujących się do mistrzostw świata, startowały też

Nieżyły rzut

Podczas miłyngu lekkoatletycznego w Zabrze, bardzo dobry rezultat w rzucie oszczepem osiągnął zawodnik Śląska Wrocław Dariusz Adamus, który wygrał swoją konkurencję wynikiem 87,24 m.

W miłyngu, w którym startowało ponad 400 zawodników, obok Polaków udział wzięli również lekkoatleci NRD. Wśród gości najlepiej spisał się Elma Knorscheidt, która pchnęła kulę na odległość 20,53 m. Pchnięcia kulą mężczyzn wygrał również miłośnik NRD Dalfot Morlag rezultatem 17,91. Niezły wynik osiągnął także w soku w dal Zdzisław Meloga (Górnik Zabrze) - 7,78 m oraz w biegu na 5000 m Ryszard Kopjarz (Górnik Brzeszcze) - 13,46,5.

Sportowe rozmaitości

Do finału turnieju tenisowego w La Costa awansowali Johan Kriek i Roscoe Tanner. Pierwszy po zwycięstwie nad Balazsem Taroczy 7:5, 6:0, drugi po wygranej z Johnem Sadrim 4:6, 7:6, 6:4.

Piłkarki ręczne RFN pokonały w Jokohamie Japonię 25:18 (10:10).
W finale turnieju tenisowego w Atlancie, spotkały się Susan Mascarin (wygrała z Dianą Gilbert 3:6, 6:4, 6:4) oraz Chris Ever-Lloyd (pokonała Mary Lou Piatek 6:2, 6:2).

W Finlandii dobiegają końca mistrzostwa Europy kadelek w koszykówce. W finale spotkały się młode koszykarki ZSRR po zwycięstwie nad Bułgarią 84:75 i Jugosławii, które pokonały Włochy 65:57.

Czechosłowak Ivan Lendl awansował do finału międzynarodowych mistrzostw Kanady w tenisie, wygrywając w półfinałowym pojedynku z rozstawionym z nr 1 Johnem McEnreem 6:4, 6:4. Przeciwnikiem Lenda będzie Vilas Gerulaitis, który owans uzyskał walkowerem, bowiem Jimmy Connors z powodu kontuzji nie stawiał się na korcie.

W Cottbus zakończył się międzynarodowy

I. Mauger wciąż młody

W Kempen rozegrany został turniej żużlowy z udziałem kilku europejskich specjalistów tej dyscypliny. Zwyciężył wicemistrz Nowozelandzcyk Ivan Mauger - 14 pkt. wyprzedzając swego rodaka Waynea Browna - 14 pkt. oraz Petera Wuertle (RFN) - 11 pkt.

Żużlowcy USA przed Danią RFN i CSRS

Na stadionie White City w Londynie rozegrano w niedzielę finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu, tym razem - niestety - bez udziału reprezentantów Polski.
Zdecydowane zwycięstwo odnieśli żużlowcy USA, uzyskując 37 pkt. i wyprzedzając Danię - 24 pkt., RFN - 18 pkt., i CSRS - 17 pkt.

Wieloletni trener mar. Wiesława Topolewskiego, który po latach nawiązał z zawodnikami serdeczną więź i umiał znaleźć receptę na wszystkie problemy sportowców, na wszystkich mógł służyć podnoszeniu ich kwalifikacji sportowych na wyższym poziomie. Nie na wiele zdążył się jednak jego wysiłki. W 1970 roku klub rozstał się z nim bez uzasadnionych powodów, a jego miejsce zajął Stanisław Wróblewski, lecz na krótko. Funkcję trenera przejął bowiem Tadeusz Chrupcała, z zawodu inżynier mechaniczny, przejmujący jednak od niedawna pewne zaimitowania, nie mając żadnego związku ze sportem, a więc i nie sprzyjające pełnieniu odpowiedzialnych obowiązków trenerskich.

WIECZÓR sportowy

Kolarski sprawdzian kandydatów na wyjazd do Anglii

W Bolencinie k. Pińska rozegrany został w niedzielę tradycyjny drużynowy wyścig kolarski o puchar PZKol. Obok zespołów narodowych, przygotowujących się do mistrzostw świata, startowały też

Nieżyły rzut

Podczas miłyngu lekkoatletycznego w Zabrze, bardzo dobry rezultat w rzucie oszczepem osiągnął zawodnik Śląska Wrocław Dariusz Adamus, który wygrał swoją konkurencję wynikiem 87,24 m.

W miłyngu, w którym startowało ponad 400 zawodników, obok Polaków udział wzięli również lekkoatleci NRD. Wśród gości najlepiej spisał się Elma Knorscheidt, która pchnęła kulę na odległość 20,53 m. Pchnięcia kulą mężczyzn wygrał również miłośnik NRD Dalfot Morlag rezultatem 17,91. Niezły wynik osiągnął także w soku w dal Zdzisław Meloga (Górnik Zabrze) - 7,78 m oraz w biegu na 5000 m Ryszard Kopjarz (Górnik Brzeszcze) - 13,46,5.

Sportowe rozmaitości

Do finału turnieju tenisowego w La Costa awansowali Johan Kriek i Roscoe Tanner. Pierwszy po zwycięstwie nad Balazsem Taroczy 7:5, 6:0, drugi po wygranej z Johnem Sadrim 4:6, 7:6, 6:4.

Piłkarki ręczne RFN pokonały w Jokohamie Japonię 25:18 (10:10).
W finale turnieju tenisowego w Atlancie, spotkały się Susan Mascarin (wygrała z Dianą Gilbert 3:6, 6:4, 6:4) oraz Chris Ever-Lloyd (pokonała Mary Lou Piatek 6:2, 6:2).

W Finlandii dobiegają końca mistrzostwa Europy kadelek w koszykówce. W finale spotkały się młode koszykarki ZSRR po zwycięstwie nad Bułgarią 84:75 i Jugosławii, które pokonały Włochy 65:57.

Czechosłowak Ivan Lendl awansował do finału międzynarodowych mistrzostw Kanady w tenisie, wygrywając w półfinałowym pojedynku z rozstawionym z nr 1 Johnem McEnreem 6:4, 6:4. Przeciwnikiem Lenda będzie Vilas Gerulaitis, który owans uzyskał walkowerem, bowiem Jimmy Connors z powodu kontuzji nie stawiał się na korcie.

W Cottbus zakończył się międzynarodowy

I. Mauger wciąż młody

W Kempen rozegrany został turniej żużlowy z udziałem kilku europejskich specjalistów tej dyscypliny. Zwyciężył wicemistrz Nowozelandzcyk Ivan Mauger - 14 pkt. wyprzedzając swego rodaka Waynea Browna - 14 pkt. oraz Petera Wuertle (RFN) - 11 pkt.

Żużlowcy USA przed Danią RFN i CSRS

Na stadionie White City w Londynie rozegrano w niedzielę finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu, tym razem - niestety - bez udziału reprezentantów Polski.
Zdecydowane zwycięstwo odnieśli żużlowcy USA, uzyskując 37 pkt. i wyprzedzając Danię - 24 pkt., RFN - 18 pkt., i CSRS - 17 pkt.

Wieloletni trener mar. Wiesława Topolewskiego, który po latach nawiązał z zawodnikami serdeczną więź i umiał znaleźć receptę na wszystkie problemy sportowców, na wszystkich mógł służyć podnoszeniu ich kwalifikacji sportowych na wyższym poziomie. Nie na wiele zdążył się jednak jego wysiłki. W 1970 roku klub rozstał się z nim bez uzasadnionych powodów, a jego miejsce zajął Stanisław Wróblewski, lecz na krótko. Funkcję trenera przejął bowiem Tadeusz Chrupcała, z zawodu inżynier mechaniczny, przejmujący jednak od niedawna pewne zaimitowania, nie mając żadnego związku ze sportem, a więc i nie sprzyjające pełnieniu odpowiedzialnych obowiązków trenerskich.

WIECZÓR sportowy

Kolarski sprawdzian kandydatów na wyjazd do Anglii

W Bolencinie k. Pińska rozegrany został w niedzielę tradycyjny drużynowy wyścig kolarski o puchar PZKol. Obok zespołów narodowych, przygotowujących się do mistrzostw świata, startowały też

Nieżyły rzut

Podczas miłyngu lekkoatletycznego w Zabrze, bardzo dobry rezultat w rzucie oszczepem osiągnął zawodnik Śląska Wrocław Dariusz Adamus, który wygrał swoją konkurencję wynikiem 87,24 m.

W miłyngu, w którym startowało ponad 400 zawodników, obok Polaków udział wzięli również lekkoatleci NRD. Wśród gości najlepiej spisał się Elma Knorscheidt, która pchnęła kulę na odległość 20,53 m. Pchnięcia kulą mężczyzn wygrał również miłośnik NRD Dalfot Morlag rezultatem 17,91. Niezły wynik osiągnął także w soku w dal Zdzisław Meloga (Górnik Zabrze) - 7,78 m oraz w biegu na 5000 m Ryszard Kopjarz (Górnik Brzeszcze) - 13,46,5.

Sportowe rozmaitości

Do finału turnieju tenisowego w La Costa awansowali Johan Kriek i Roscoe Tanner. Pierwszy po zwycięstwie nad Balazsem Taroczy 7:5, 6:0, drugi po wygranej z Johnem Sadrim 4:6, 7:6, 6:4.

Piłkarki ręczne RFN pokonały w Jokohamie Japonię 25:18 (10:10).
W finale turnieju tenisowego w Atlancie, spotkały się Susan Mascarin (wygrała z Dianą Gilbert 3:6, 6:4, 6:4) oraz Chris Ever-Lloyd (pokonała Mary Lou Piatek 6:2, 6:2).

W Finlandii dobiegają końca mistrzostwa Europy kadelek w koszykówce. W finale spotkały się młode koszykarki ZSRR po zwycięstwie nad Bułgarią 84:75 i Jugosławii, które pokonały Włochy 65:57.

Czechosłowak Ivan Lendl awansował do finału międzynarodowych mistrzostw Kanady w tenisie, wygrywając w półfinałowym pojedynku z rozstawionym z nr 1 Johnem McEnreem 6:4, 6:4. Przeciwnikiem Lenda będzie Vilas Gerulaitis, który owans uzyskał walkowerem, bowiem Jimmy Connors z powodu kontuzji nie stawiał się na korcie.

W Cottbus zakończył się międzynarodowy

I. Mauger wciąż młody

W Kempen rozegrany został turniej żużlowy z udziałem kilku europejskich specjalistów tej dyscypliny. Zwyciężył wicemistrz Nowozelandzcyk Ivan Mauger - 14 pkt. wyprzedzając swego rodaka Waynea Browna - 14 pkt. oraz Petera Wuertle (RFN) - 11 pkt.

Żużlowcy USA przed Danią RFN i CSRS

Na stadionie White City w Londynie rozegrano w niedzielę finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu, tym razem - niestety - bez udziału reprezentantów Polski.
Zdecydowane zwycięstwo odnieśli żużlowcy USA, uzyskując 37 pkt. i wyprzedzając Danię - 24 pkt., RFN - 18 pkt., i CSRS - 17 pkt.